Nr. 75. | Środa, 1 Kwietnia 1908. | Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K., | **ćwierćrocznie** 8 K. — h. | **półrocznie** . . 16 K. | **miesięcznie** 2 K. 70 h.
miejscowa: **rocznie** . . . 24 K. | **ćwierćrocznie** . . 6 K. | **półrocznie** . . 12 K. | **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h**
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie przeniósł lustratora lasów, Stefana Gipsera, z Dobromila do Nadwórnej.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 marca 1908 l. 41.901 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 22 do 29 marca, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 marca.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości.

P. Mastalka (Młodoczech) zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby posłowie czescy przez wyszukiwanie coraz nowych sporów usiłowali zamącić spokój. Rząd jest obowiązany doprowadzić do tego, aby ustało systematyczne naruszanie prawa narodu czeskiego przez sądy niemieckie. Naród czeski będzie walczył wszystkimi środkami w celu uzyskania równouprawnienia językowego.

P. Klofacz (czeski nar. soc.) wskazywał na rozgoryczenie ludności czeskiej i wzywał P. Ministra sprawiedliwości, aby czyniąc użytek ze swego prawa nadzorczego, rozkazał w myśl obowiązujących przepisów, izby podania przyjmowały sądy po czesku.

Poczem zabrał głos p. Romańczuk. Mowca na wstępie zapytał P. Ministra sprawiedliwości, jakie są widoki w sprawie wydania nowej ustawy karnej, następnie zaś skarżył się, że w Galicyi, zwłaszcza w Galicyi wschodniej zdarzają się wypadki, w których polityczna administracya wywiera rzekomo wpływ na sądownictwo. W roku, w którym szerzył się w Galicyi wschodniej ruch na rzecz reformy wyborczej, Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego wydało — twierdzi mowca — rozporządzenie, w którem wyraźnie powiedziano, że Prezydyum Namiestnictwa zwróciło się do Prezydyum wyższego sądu krajowego i zwróciło uwagę sądu, iż przy tym ruchu dokonano wielu bezprawi i wykroczeń przeciw ustawie karnej, zwłaszcza przekroczeń ustawy prasowej i ustawy o zgromadzeniach. Rozporządzenie domagało się rzekomo możliwie surowych zarządzeń i surowej interwencyi ze strony władz sądowych przeciw rzekomym wykroczeniom. Żądano, aby wszystkie wyroki pierwszych instancyj przedkładane były Prezydyum wyższego sądu krajowego. Jeżeli śledztwo w jakim wypadku zastanowiono, musiało być przedłożone sprawozdanie i przytoczone powody zaniechania śledztwa.

Następstwem tego było, wedle p. Romańczuka, że rozpoczęto szereg procesów, jakoby tendencyjnych przeciw Rusinom, a interpelacya w tej sprawie wniesiona do Rady państwa pozostała bez odpowiedzi.

P. Romańczuk twierdzi dalej, że wytaczano Rusinom nieraz tendencyjne procesy z powodu strejku rolnego; tak samo zwracały się sądy przeciwko ruskim studentom. Rusinom nieraz w parlamencie radzi się, by poszli na drogę sądową, jednakowoż prokuratorya — twierdzi p. Romańczuk — nigdy nie występuje przeciw panującemu stronnictwu nawet, wobec zupełnie jasnego stanu rzeczy. Rozporządzeń wydanych w sprawie uwzględnienia języka ruskiego sądy rzekomo nie przestrzegają, a ze strony Prezydyum wyższego sądu krajowego nie wydano w tej mierze żadnego upomnienia. Ruskim sędziom wytacza się dyscyplinarki jakoby z najbardziej błahych przyczyn. Winą tych złych stosunków pod względem językowym jest — wedle p. Romańczuka — w części także brak znajomości języka ruskiego wśród galicyjskiego stanu sędziowskiego, a jeszcze bardziej wśród urzędników manipulacyjnych i kancelaryjnych. Mowca wyraża zdanie, że liczba sądów w Galicyi, a zwłaszcza w Galicyi wschodniej jest za mała; odnosi się to tak do sędziów obwodowych, jak powiatowych.

W końcu poparł p. Romańczuk żądania służby sądowej, zwłaszcza pro[illegible], domagał się odpowiedniego umieszczenia sądów w Galicyi i poddał krytyce zastosowanie postępowania objektywnego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wizyta ks. Buelowa w Wiedniu.

Pester Lloyd omawiając tę wizytę, stwierdza, że jest ona wprawdzie niezawodnie aktem kurtoazyi, — że jednakowoż niepodobna sobie wyobrazić, by jedyną treść tego spotkania stanowić miały przyjacielskie komplimenty. Sprawy polityki bieżącej pobudzą niezawodnie kierowników polityki obu Państw sojuszem związanych do wymiany zdań i zapatrywań. Przedewszystkiem nasunąć się im musi macedoński projekt Anglii, który grozi zaognieniem całej sprawy, już poczynającej przygasać. Jak wiadomo, wysunęła Rossya przeciwko temu projektowi swoją propozycyę, co prawda, bardzo niewyraźnie zarysowaną. Nadto bałkańskie projekty kolejowe również nastręczają sporo pola do dyskusyi. Aktualnych spraw zatem nie brak, a rzecz naturalna, że jako reprezentanci sojuszu, tylko do tego dążyć mogą bar. Aehrenthal i ks. Buelow, by osobiste spotkanie ułatwiło im jednolitą co do wszystkich wspomnianych problemów akcyę.

W dalszym ciągu zastanawia się *Pester Lloyd* nad tem, jaki ta akcya obrać miałaby kierunek. Projekt angielski, zalecający mianowanie gubernatora Macedonii, niezbyt niepokoić powinien. Gabinet angielski chciał prawdopodobnie uczynić coś dla uspokojenia polityków-filantropów, zapewne jednak sam z góry przekonany był o bezcelowości swego kroku. Ks. Buelow w znanej mowie swej bez ogródek oświadczył, iż propozycye Anglii uważa za niemożliwe do przyjęcia, gdyż nie zgodzi się na nie sułtan, z którego prawami

30)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

III.

(Ciąg dalszy).

Niezmiernie znamienna, a świadcząca wymownie, do jakiego stopnia Krasiński czytał w duszy pani Bobrowej, jak w otwartej księdze, była następna Modlitwa za siebie, modlitwa, którąby można nazwać mistrzowskim wizerunkiem psychicznym pani Joanny.

„Ojcze mój, któryś jest w niebiesiech, spojrzyj na mnie i zmiłuj się nademną!... Daruj mi, jeślim zgrzeszyła, zapomnij przestępstwa moje, jako dziecięciu, co klęka przed ojcem, lub szlocha u stóp matki!... Samotnie mi na tych padołach: często wysycha mi dusza i łzy żadnej niema w oku mojem... Żal mój, o Panie, to niezrozumiane marzenia moje; to wyrywanie się duszy mej ku wszystkiemu, co piękne; to walka moja z przeszkodami, które mnie dzielą od Ciebie, to przykrości, nieszczęścia i smutki ziemskie... O zmiłuj, zmiłuj się nademną!... Bym żyła pełnem życiem nadziei. By mnie nie trapiły kłamstwa świata. By dusza moja nie spustoszała. By serce moje nie zwiędło, jak kłos, z którego ziarna wypadły... Bym nie zasnęła snem przywalonych nieszczęściami, snem zrazu markotnym, martwym później, snem nicości. Od tego letargu duszy ochroń mnie, Panie! Od tej pustyni serca ocal mnie, Panie!... Oddal puhar goryczy od ust moich. Ale jeśli wola Twoja, bym cierpiała: niech się ona stanie, a nie moja, Panie!... Przebij serce moje, ale pozwól, by ono biło, Panie! Nie daj mi zasnąć, nie daj mi zmdnieć pod smutkami, nie daj, bym przystała na śmierć serca. Bym wołała nie czuć, nie cierpieć. A po męce życia Ty wspomnisz o służebnicy Twojej. Za to, że ból w niej był ciągle, bez przerwy, Ty zmiłujesz się nad sługą Twoją. Za to, iż nie wątpiła o miłości Twojej, Ty rzekniesz nad nią: „Darowałem jej już, bo kochała wiele". Za to, iż opłakała wszystkie nadzieje i sny swoje, Ty ją wyrwiesz z tego snu ziemskiego i przeniesiesz ją do nieskończonej rzeczywistości. Tam będzie miłości bez miary, tam szczęście bez ustanku".

Jakby dopełnieniem tej przepięknej modlitwy, godną najrzewniejszych ustępów „Anhellego", któremu niczem nie ustępuje pod względem niezrównanej melodyjności słowa, była szósta z kolei Modlitwa żeby umrzeć młodo. Nawiasem mówiąc, kazał w niej Krasiński prosić kochance swej o śmierć w 33-cim roku, a iż w tej chwili liczyła sobie lat 28, więc tylko pięć lat jeszcze miała się cieszyć życiem.

„Dozwól, Panie, bym zniknęła jak kwiat, ścięty kosą o południu, bym nie więdnęła w wieczornej żałobie. Dzieci moje, jak rozwiną się na podobieństwo pączków pełzających, przechodzących w róże, wtedy czas mi odejść, Panie! O, skróć pielgrzymkę moją, umniejsz chwil starości, próbie mojej! Duch mój w świeżości niech oderwie się od świeżego ciała. Niech umieram w pełności sił. Niech konam w latach, w których Syn Twój skonał, niechaj nie przeżywam siebie samej! Niechaj nie słyszę głosów ludzkich, mówiących o mnie, jaką byłam kiedyś... Daj, daj mi umrzeć młodą!"

Tymczasem w życiowej rozterce nieraz wątpiła o sobie. Wiedział o tem Krasiński, przed którym nie miała tajemnic i dlatego napisał dla niej Modlitwę w chwili zwątpienia. Jako przyczynek do psychiki pani Joanny, opętanej grzeszną miłością ku Krasińskiemu, modlitwa ta może zastąpić dokument z pierwszej ręki. Albowiem okazuje się z niej, iż pani Bobrowa, po rajskich dniach w Kissingen, już się znalazła na tej pochyłości, na której gorąca miłość, zrazu uczuciowa tylko, zwolna zaczyna się przeobrażać w namiętność, w zmysłowe pożądanie i kiedy po miłosnem rozmarzeniu, po nieokreślonych tęsknotach, przychodzi kolej na pokusy cielesne, z któremi walka, pomimo hamulców moralnych, z każdym dniem staje się coraz trudniejszą. Krasiński, świadomy tych występnych pokus, które zresztą sam o ile możności starał się rozniecać w pani Bobrowej, przedstawił je w tej „modlitwie" jako „hołd Duchowi Złego" w ciągu bezsennej nocy... Oto zasadnicze ustępy tego dramatycznego nokturnu:

„Strach mnie ogarnia, o Panie! Coraz ciemniej wokoło mnie. Zmierzch jakiś nieskończony otoczył mnie. Jako bywają dni na początku zimy, mroczne, słotne, stroskane: takiemi dzisiaj wszystkie myśli moje. Wspomnę o przeszłości i smutno mi jest. Pomyślę o jutrze i smutniej mi jeszcze. Dzieci wbiegną do pokoju, rzucają się w moje objęcia, a ja ich nie czuję. Ich uściski jakoby nie były dla mnie. Ich uśmiechy jakoby nie były dla mnie. Z miejsca ruszyć się nie mogę. Leżę godziny całe, a w sercu mojem coraz głębsza pustynia. Ku niebu spojrzę i ciężkie chmury widzę i ból ściśnie mi duszę. Zimno mi, ciasno, nieznośnie, o Panie! Żeby choć jedna iskierka otuchy, choć jedno kolnięcie nadziei! Szum wichru jeden tylko rozmawia ze mną. Świsty jego rozdzierają mi serce. Zda mi się, jakoby jęczeli ci, których znałam niegdyś; zda mi się, jakoby na świecie całym był tylko płacz jeden wielki. Tulę się w zwoje płaszcza mego i nie mogę zasnąć. Czoło wciskam w wezgłowie, by nie nie widzieć, nic nie słyszeć: a nie mogę zapomnieć. Kroki ludzi dolegają mi, głosy ludzi dolegają mi, twarze ludzi męczą mnie. Com kiedy widziała świetnego i pięknego, nie chce wrócić mi na pamięć. Com zaznała gorzkiego, gromadzi się wokoło mnie. Wszystko, co lubiłam, obmierza mi, Panie! Strun ledwo dotknąć się mogę: ich dźwięki rozdzierają mnie. Pieśni, które kochałam, uciekają z pod palców moich.

Gdzież jestem? gdzież mijają chwile życia mego? Czy ci, którzy mnie prześladują, to także syny Twoje, bracia moi?... Czy świat ten, taki nieczuły, lekkomyślny, to świat miłości Twojej? Czy lata, które przeżyłam, były snem, Panie? Czy boleści, których doznałam, były jawem, Panie? Czyż pokuta długo trwać będzie, Panie? Ciało moje i dusza moja wołają o litość do Ciebie. Dusza w ciele mojem rozciągnięta, jak na łożu boleści. Konają oboje, a umrzeć nie mogą! Z ich powiązania, z ich wspólnych uczuć dawniej, została się tylko jedność cierpienia.

...Kiedy wśród nocy drżę wszystkiemi członkami przed wrogiem Twoim, ja bluźnię Tobie. Kiedy marzę o płomieniach piekieł, ja bluźnię Tobie... Wtedy ja Książęciu świata,[1]) ja Duchowi Złego hołd składam. O, daruj mi, Panie! Daruj, daruj mi, o miłości moja! Ale, Panie, czyż to wina służebnicy Twojej? Czyż ona zdoła zwyciężyć wszystkie myśli swoje? Czyż może odegnać obrazy, które niewiedzieć zkąd snują się przed jej biednemi oczyma...? Ja wiem, iż to życie próbą doczesną, za której krańcami wonieją nieśmiertelne róże. Ale dusza moja rozstraja się często i błąkam się nieszczęśliwa... Czy dopuścisz, bym zgasła? Czy nie poratujesz mnie w ciężkiej żałości mojej? Czyż błędy moje, popełnione na tych ciemnych ścieżkach, k[illegible] zaniosły mnie wiatry, staną na zawsze w[illegible] przek między dzieckiem a ojcem...? Dziś, [illegible] o tej posępnej chwili, proszę Ciebie: z[illegible] pociechę sercu mojemu! Strzeż m[illegible] których kocham.[2]) Nie daj mi [illegible] żarem smutku i im nie daj [illegible] Broń mnie i ich, Panie, od zł[illegible] myśli podłości. Od myśli sam[illegible] mnie i im wiarę niezachwia[illegible] mych obrazach tego życia [illegible] niejsze błonia. Że tam po[illegible] co rozerwała ziemia .

(Ciąg dalszy na

[1]) Szatanowi.

[2]) Krasińskiego.

[3]) Można być pewnym, iż [illegible] powstała w tymże czasie, co już [illegible] list do Sołtana, gdzie Krasiński [illegible] sach samobójstwa. „Szatan kusił mnie [illegible] razy samobójstwem. *Terrible tentation: [illegible]tion des tentations*".

zwierzchniczymi nie możnaby pogodzić instytucyi samodzielnego zarządu Macedonii. Podobnemu zapatrywaniu dała wyraz nawet półurzędowa prasa francuska — tak, że śmiało przyjąć można, iż Anglia stoi ze swym projektem zupełnie odosobniona.

Więcej wagi przypisuje *Pester Lloyd* projektowi rossyjskiego kanclerza, domagającemu się — o ile z ogłoszonego komunikatu wyrozumieć można — wzmocnienia żandar[illegible]yi i gruntowniejszej reformy administra[illegible]. W tych ogólnych zarysach trudno dopa[illegible]ć się jakiejkolwiek sprzeczności z polity[illegible] Austro-Węgier i z programem murzsteg[illegible]im. Co do szczegółów jednak nic nie wiadomo na razie bliższego i one to właśnie muszą być poddane dyskusyi.

Nakoniec co do bałkańskich projektów kolejowych zaznaczył ks. Buelow wyraźnie, że wszystkie one, o ile podniesienie dobrobytu ludności macedońskiej mają na oku, liczyć mogą na sympatyę Niemiec. Jestto więc stanowisko zupełnie zgodne ze stanowiskiem zajętem przez bar. Aehrenthala w Delegacyach. O niebezpieczeństwie rozbicia koncertu europejskiego skutkiem tych projektów, nie może być mowy. I tutaj zresztą, podobnie jak co do rossyjskich propozycyj w sprawie macedońskiej, szczegóły nie są jeszcze ustalone. Na te szczegóły spotkanie bar. Aehrenthala z ks. Buelowem może właśnie rzucić owe kojące światło, w którem do[illegible]szty stopnieje zaniepokojenie.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się na cześć ks. Buelowa przyjęcie w bawarskiem poselstwie.

Po południu tego dnia udał się ks. Buelow wraz z ambasadorem Tschirschkym na dworzec kolei północno-wschodniej i wyruszył w dalszą drogę.

Wiedeń. *Politische Correspondenz* donosi, że kanclerz niemiecki ks. Buelow wyraził się z najwyższem zadowoleniem o swej audyencyi u Najj. Pana, u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, jak niemniej o konferencyi z P. Ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem i w ogóle o całem przyjęciu w Wiedniu.

Wiedeń. Ks. Buelow w rozmowie ze współpracownikiem *N. fr. Presse* oświadczył, że celem jego przybycia do Wiednia, było złożenie bar. Aehrenthalowi wizyty, którą mu był dłużny. Jak się samo przez się rozumie, wizyta nie miała żadnego specyalnego celu politycznego, ale zarówno dobrze jest zrozumiałe, że dwaj Ministrowie dwu Państw, tak silnie ze sobą związanych, nie mogą zupełnie nie mówić o polityce. W konferencyi z bar. Aehrenthalem poruszano szczegółowo wszystkie bieżące kwestye. Kanclerz z zadowoleniem stwierdził zupełną zgodność we wszystkich głównych punktach, gdyż polityka obu Cesarstw uważa za jeden ze swoich najpierwszych celów: utrzymanie pokoju, ku czemu najlepszym środkiem jest porozumienie między mocarstwami.

Wiedeń. *Die Zeit* zamieszcza interview z niemieckim ambasadorem w Wiedniu, p. Tschirschkym, który zapewnił, że niema związku celowego pomiędzy równoczesnym pobytem Wilhelma II. we Włoszech i ks. Buelowa w Wiedniu; terminy te zeszły się przypadkowo.

Dalej *Die Zeit* podaje interview rzekomo z pewnym dyplomatą austryackim, odnoszący się do konferencyj, jakie ks. Buelow odbył w Wiedniu. Dyplomata ów twierdzi, że na pierwszym planie konferencyj stała akcya mocarstw w sprawie reform w Macedonii, oprócz tego ks. Buelow poruszył sprawy, obchodzące nie tyle Austro-Węgry, ile Niemcy, jak n. p. sprawa marokańska. Szło o wyjaśnienie pytania, o ile Niemcy mogą przychylić się do stanowiska, zajmowanego w Marokku przez Francyę i o ile mogą uznać postępowanie Francuzów za zgodne z aktem w Algesiras.

Dyskusya szkolna w Dumie.

W dniach 24 i 28 marca rozwinęła się w Dumie interesująca dyskusya na temat oświaty i szkolnictwa ludowego, w której przemawiało 60 mowców, a w tej liczbie trzech posłów polskich pp.: dr. Rząd, Zawisza i ks. Maciejewicz. Minister oświaty p. Schwartz, przemawiał w *plenum* Izby po raz pierwszy.

Rząd — jak wiadomo — nosi się z zamiarem zaprowadzenia powszechnego nauczania, z którem wkrótce, może na sesyi już jesiennej, zamierza wystąpić w Dumie. Na razie podnosi tylko wydatki zwyczajne na potrzeby szkoły ludowej do 1,400.000 rubli i wydatki nadzwyczajne na ten sam cel na rok bieżący do wysokości $5^1/_2$ milionów, co razem wyniesie niespełna 7 milionów rubli. Ta ostatnia suma dała właśnie powód do niezwykle ożywionej dyskusyi i starcia się mowców różnych stronnictw politycznych i narodowych.

Z wielkim, właściwym temu mowcy patosem przemawiał Rodiczew, po raz pierwszy po powrocie z wygnania na 15 posiedzeń. Z jego przemówienia, słuchanego przez całą Dumę z wielkiem zajęciem, ciekawy był ustęp, potępiający russyfikacyę szkoły: „Powinniśmy przyjść nareszcie do przekonania, że jeżeli nie będziemy w nauczaniu uznawali praw języków miejscowych, nie będziemy właściwie szerzyć kultury".

Z posłów polskich rzekł dr. Rząd między innemi: „Spodziewamy się, iż w najbliższej przyszłości powinien wyjaśnić się stosunek szkoły do potrzeb różnoplemiennej ludności i stosunek szkoły państwowej do jej wychowańców i ich języka rodzinnego. Ciężkie doświadczenie wieloletnie narodu polskiego daje nam całkowite przekonanie, że przy istniejącej organizacyi szkoły w teraźniejszych warunkach życia politycznego i społecznego w Królestwie Polskiem, przyznane tutaj fundusze na istotne potrzeby oświaty ludowej nie pójdą, że i w przyszłości środki te będą popierały tylko te cele i zadania, dla których osiągnięcia rząd zamienił naszą szkołę na narzędzie walki i propagandy politycznej, dzięki czemu ciężko zapracowany grosz robotnika i włościanina polskiego, jeżeli nawet powróci do wsi rodzinnej, to po to tylko, aby zakłócić jego spokój i zatruć duszę dziecka. Z drugiej strony uznajemy ważność nawet tej niezadowalającej szkoły dla ludności rossyjskiej i głosować przeciw wnioskowi nie będziemy. Koło polskie powstrzyma się od głosowania". Na prawicy i w centrum przerywano mowcy okrzykami niezadowolenia.

Po dr. Rządzie przemawiał członek stronnictwa październikowców, poseł petersburski von Anrep. Mówił obszernie i z zapałem. I on uznał potrzebę nauczania w szkole ludowej w języku ojczystym uczniów w słowach następujących: „Stawiając bardzo wysoko zasadę narodową, bardzo cenię i poważam szkołę narodową obcoplemienną, a z punktu widzenia wyższej prawdy i wymagań pedagogicznych oświata elementarna powinna być prowadzona w języku ojczystym". (Oklaski w centrum). Dalej rozważał von Anrep, czy wszystkim narodom w Rossyi, używającym 109 języków, należy przyznać prawo nauczania w szkole ludowej w języku ojczystym, czy też tylko „narodom, posiadającym własną kulturę". Następnie jednakże zwrócił się namiętnie przeciwko przemówieniu dr. Rząda i zaprzeczał, jakoby szkoła rossyjska „zniepraw{ia}ła duszę dziecka". Zwracając się w stronę, gdzie dr. Rząd siedział, dodał: „Niech pan wie, panie Rząd, że istnieje miara w wyrażeniach, że nie można obrażać narodu". Dalej unosił się von Anrep coraz bardziej, wyraził radość, że Polacy nie mają dziś tylu głosów, aby mogli rozstrzygać w sprawach rossyjskich, bo myśl polska jest następująca: „Niechaj kraj rossyjski gnije w ciemnocie; oni odmówiliby swych głosów za kredytem pięć i pół milionowym!".

Słowa powyższe, widocznie nacechowane złą wolą i podsuwaniem myśli mowcy polskiemu, jakich on oczywiście nie miał i nie mógł mieć, znalazły odprawę ze strony mowcy kadeckiego, p. Szingarewa. „Nie wolno imputować złej Polakom — rzekł tenże — co uczyniliby w danym przypadku. Polacy kilkakrotnie głosowali z nami, gdy szło o potrzeby państwowe. P. Anrep z całą złą wolą przekręca uchwałę Koła polskiego, aby powstrzymać się od głosowania. Trudno jest odpowiadać na treść tych zarzutów, gdyż należałoby użyć sposobów iście mityngowych". Mowa Szingarewa wywołała gorące oklaski na ławach opozycyi.

W imieniu Koła litewskiego przemówił Zawisza. Mowca cytuje dziennik uchwał Komitetu ministrów, który stwierdza, iż w szkole język rodzinny jest konieczny. Inaczej szkoła może budzić tylko nienawiść. Zgodnie z najwyższemi wskazówkami języki polski i litewski powinny być uwzględnione. Gdyby było wzbronione uczyć się po rossyjsku, mybyśmy się potajemnie uczyli tego języka.

Ostatni przemawiał ks. Maciejewicz. Wypowiedział mowę silną, pełną swady, doskonale pomyślaną. Cytował słowa Hurki, który w r. 1890 pisał: „Szkoły rządowe traktują dzieci polskie wrogo, a religię katolicką z pogardą. Dla języka polskiego oznaczono miejsce po niemieckim i francuskim, co może budzić tylko nienawiść".

*

Warszawskie *Słowo* otrzymało w sprawie nowej scysyi polsko-rossyjskiej w Dumie następującą informacyę:

„Mowa, wygłoszona przez posła Rząda, odpowiedź na nią przewodniczącego w komisyi oświatowej, v. Anrepa, oraz burzliwa manifestacya patryotyczna, wymierzona przeciwko Polakom — wszystko to utrudni sytuacyę przedstawicielstwa naszego w Dumie państwowej, a przedewszystkiem odbije się na stosunku październikowców do Polaków".

Dzienniki petersburskie komentują incydent obszernie, ale i różnorodnie.

Riecz spokojnie i szlachetnie broni stanowiska zajętego przez Polaków, lecz wstrzymuje się od decydowania, czy i do jakiego stopnia było prawidłowem wstrzymanie się od głosowania. Październikowcy — zdaniem *Rieczi* — mogli krytykować postąpienie Koła polskiego, ale nie należało przez usta v. Anrepa poniżać się aż do rzucania obwinień, godnych chyba „patryotów" ze Związku narodu rossyjskiego.

Ruś w mocnych wyrażeniach krytykuje mowę v. Anrepa, wyjaśniając, że szkoła rządowa na kresach państwa istotnie — jak wyraził się poseł Rząd — znieprawia duszę dziecka. Niesłusznie, niesprawiedliwie twierdził v. Anrep, że Polacy wstrzymali się od głosowania dlatego, aby Rossya — nie otrzymała oświaty i „w ciemnocie bezdennej ginęła". Tego Polacy nie mieli na myśli, wstrzymując się od głosowania, tego Rossyi bynajmniej nie życzą.

Co zaś do v. Anrepa, *Ruś* czyni sarkastyczną uwagę, że teraz należy spodziewać się oznak uciechy ze strony zaprzyjaźnionego mocarstwa, a może nawet orderów zagranicznych w nagrodę dla *von*-patryotów, którzy tak odznaczyli się, jak v. Anrep.

Pilenko, sprawozdawca parlamentarny gazety *Now. Wremia*, traktuje cały epizod spokojnie, niezajmując wobec niego wyraźnego stanowiska; zbywa go obojętnie.

Birżewyja Wiedomosti notują tylko oklaski, które często przerywały mowę v. Anrepa, rozlegając się na różnych ławach. Podkreślają też huczną owacyę, zgotowaną mowcy przez centrum i prawicę, oraz szczegół, że lewica milczała, ani sykając, ani protestując.

Wrażeniom z kuluarów Dumy poświęca *Ruś* sporo miejsca. W kuluarach Dumy bronili Polaków gorącemi słowy posłowie Szyngarew, „kadet" z Woroneża, oraz Makłakow. Ten ostatni przypominał, że tylko dzięki Polakom przeszedł w drugiej Dumie kontyngent rekruta, oraz preliminarz budżetowy odesłany został do komisyi.

Natomiast Włodzimierz hr. Bobryńskij, poseł tulski z umiarkowanej prawicy, napadał ostro na Polaków, twierdząc między innemi, że Koło polskie zgodziłoby się na przymusowe wywłaszczenie, byleby przymusowe wywłaszczenie ominęło — Królestwo Polskie.

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIA.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Tak, choroba, starość, ohydne cierpie[illegible] śmierć, czyhają u wrót. Unoszą się nad [illegible]lą. Już sobie wybrały swoje ofiary. Ju[illegible]pony ich zacisną się na tych, co mają [illegible]ch łupem. Ale w czarodziejskim śnie [illegible] wieczora jest tak, jak gdyby one [illegible]iały. I Spelley przypomniał so[illegible] a sensacyjny obraz znanego [illegible]iony niedawno w salonie, od[illegible]łuiny filistrów.

[illegible] ponurego, szarego morza, [illegible]o słońca tonącego w szka[illegible]mołowych, samotna tra[illegible]rogich wodach. A na źle [illegible]cych się deskach, sterczą [illegible] blade sylwetki rozbitków. [illegible]icza uśmiechają się pod pu[illegible]kami, postacie nikną pod [illegible]kniami z czasów Ludwika XV; [illegible]a wie w strojach dworskich i [illegible]damy w sukniach z *panier* trzy[illegible] ręce, przeskakują przez trupy i [illegible] sobie wzajemnie tańcząc pawanę [illegible]ękach skrzypiec, na których przy[illegible] istota z rogami. Wokoło tratwy rekiny [illegible]zą na nie błyszczącym wzrokiem....

I Spelley, zadumany wobec ubrylantowanych postaci dam wesołych, zadaje sobie raz jeszcze pytanie, czy lekkomyślność ludzi żyjących, mających umrzeć, jest ostatecznem wyznaniem ich miernoty, stawiającej ich na równi ze zwierzęciem, czy przeciwnie, sprytnem wyrafinowaniem, mającem na celu wyprowadzić w pole podstępne igraszki losu....

Borrida odezwał się tonem lekceważenia:

— Ależ to pani Le Hertier i jej córka!

W małej bocznej loży dwie sylwetki kobiece opierały się o czerwony aksamit. Wysoko uczesane włosy kasztanowate, przyozdobione jakąś egretą, otaczały twarz młodej kobiety miłą, ale mało wyrazistą. Wielka świeżość cery raziła przesadą. Oczy błękitne, duże ale nadto na wierzchu osadzone, przybierały wyraz sztywności, usta były wydatne. Czarna aksamitka, ozdobiona klejnotami bez wartości, otaczała szyję. Ramiona dość białe występowały zdrowe, ale bez wdzięku, ze stanika z zielonego aksamitu niewykwintnie skrojonego i ozpeconego fałszywą koronką. I młoda kobieta nie przestawała chciwie lornetować z ustami na pół otwartemi, jeżeli nie odwracała się do młodego, jasnowłosego i silnie zbudowanego mężczyzny, widocznie swego męża, który stał w głębi loży i którego oblicze dobroduszne, czerwone i brodate, ukazywało się od czasu do czasu. Rozmawiali z sobą z ożywieniem, tonem poufałości małżeńskiej, aż do chwili, w której nagle zawstydzona, przypominając sobie gdzie się znajduje, małżonka prostowała się, przybierając pozór lekko przesadny i oficyalny.

Obok niej, nieco od niej wyższa, szczuplejsza, ze szpakowatymi włosami, gładko przyczesanymi na skroniach, ze zmęczoną twarzą, bez wybitnych rysów, bez cery, w czarnej jedwabnej skromnej sukni, bez żarżytu, nieśmiało jakby odchylonej nieco z przodu od góry, siedziała druga, starsza kobieta. Pierwszy rzut oka wystarczał, aby odgadnąć w niej jedną z tych istot, które wszędzie, gdzie się znajdują, przechodzą niepostrzeżone. Jednak, przypatrzywszy się lepiej, musiało się zauważyć pewien wdzięk w profilu i urok w wyrazie twarzy. A baczny obserwator, widząc dwie kobiety obok siebie, poznałby natychmiast, że są one matką i córką. Jeżeli zwiędłe, wyszczuplałe, może lekko zasmucone oblicze starszej kontrast tworzyło na pierwszy rzut oka z urodziwą, może odrobinę pospolitą świeżością młodszej, podobne były do siebie łagodnością oczu trochę niedowierzających, konturem profilu, a przedewszystkiem za małą wybitnością brody: ten szczegół, wraz ze sztywnością wzroku, nadawał obliczom w stanie spoczynku pozór atonii, która, skoro zainteresowanie czem się budziło, stawała się wesołością u młodej kobiety pochylonej w stronę męża, a nieopisaną melancholią u matki, patrzącej obojętnie na morze głów łysych i zarośniętych włosami, w fotelach orkiestry.

Borrida zrobił grymas grubemi wargami.

— Hm! łatwo zrozumieć, czemu Le Hertier nigdzie ich nie pokazuje. Córka musi być jedną z owych wstrętnych samic, które jedzą za dużo, mają za dużo dzieci, za nadto kochają swoich mężów i nie dość dbają o swoją tualetę. A co do starej... dalibóg, wolę panią de Biésy.

I odwracając się, zaczął lornetować wielką lożę pomiędzy dwiema kolumnami, gdzie na tle śnieżnych plastronów i czarnych fraków, widniały postacie czterech, czy pięciu młodych kobiet i odzywały się wybuchy śmiechu. Jedna tylko, spokojniejsza, uśmiechała się z roztargnieniem. Posiadała śliczną uśmiechniętą i pieszczotliwą twarzyczkę dziecka Anglików, i zgrabną główkę na idealnej szyi. Pod blado-złotymi obfitymi włosami błyszczały błękitne oczy, rzeczywiście jak błękit, gdyż tylko to banalne porównanie określić zdoła cudowną ich czystość i niewinność. Malutkie usta purpurowe, nieco mięsiste, odcinały się na cerze dziwnie białej i różowej. Marmurowy gors wyłaniał się z czarnego aksamitnego stanika, bardzo skromnie zrobionego i przystającego gładko do figury. Żadnych klejnotów. Ramiona bez zarzutu, w tej chwili bez rękawiczek, zdjętych z powodu chwilowej fantazyi, spoczywały na czerwonym aksamicie, zakończone małemi, wypieszczonemi rączkami. Upajająca woń niewinności, potrzeby podobania się i serdeczności jej otaczała: była w niej naiwność dziecka, lekki odcień zalotności, zadowolenie z życia, a czasami, przelotnie, urok ponętności.

— Wściekle ładna! — wygłosił giełdziarz tonem przejętym. — Ktoby uwierzył, że ma już blizko trzydziestki.

— Niepodobna! — zawołał Cretaux.

I natychmiast zapytał dyskretnym tonem:

— Czy to prawda, że pan Le Hertier?...

Dziewiętnastu na dwudziestu członków klubu Moderne odpowiedziałoby pełnem znaczenia wstrząśnieniem ramion. Zapewne, prawdopodobnie, tak, była jego przyjaciółką.... Ale Borrida, cynik miał swoje skrupuły i wobec kobiet z towarzystwa zachowywał nieśmiałość z domieszką szacunku, która charakteryzuje czasami mężczyznę lubiącego lekkie kobiety. Zadowolnił się więc odpowiedzią:

— Tak mówią. Ale pojmujesz pan, że ja o tem wiedzieć nie mogę. Co sądzisz o tem, Spelley?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Guczkow — jak zwykle — w rozmowie z kolegami pospieszył „umyć ręce“ własne i partyjne. „Wyobraźcie sobie panowie! — mówił — umówiliśmy się z v. Anrepem, że sam uprzedzi niektóre słuszne żądania Koła w sprawie wykładów szkolnych w języku polskim. No i nagle wstępuje na trybunę Rząd — mówi — myśmy nie przewidywali, że taką złoży deklaracyę Koła. I rzecz prosta, należało dać taką odpowiedź, jaką dał v. Anrep“.

Roman Dmowski oświadczył, że Koło odpowie Anrepowi w Izbie, zapisując się do głosu w sprawie osobistej. Prawdopodobnie misyę tę powierzy Koło polskie albo p. Żukowskiemu, albo p. Rządowi.

Zaznaczyć wolno, iż przemówienie v. Anrepa sprawiało wrażenie przemówienia i deklaracyi — przyszłego ministra oświaty.

Przegląd ogólny.

(Z sytuacyi. — Dr. Wekerle o ostatnim swym pobycie w Wiedniu. — Malkontenci węgierskiego stronnictwa niezawisłości. — Echa zjazdu w Wenecyi. — Sprawa Hilla. — Macedoński projekt Rossyi).

Sprawa języka sądowego w Czechach żywo zajmuje prasę czeską, w której obrady komisyi budżetowej nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości odbiły się silnem echem. — Organ realistów *Čas* wywodzi, że położenie jest trudne, a da się rozwikłać tylko tym sposobem, jeśli P. Minister sprawiedliwości dr. Klein oświadczy, iż Rząd stoi na stanowisku rozporządzeń językowych Stremayra i dołoży wszelkich starań, by podwładne organa przestrzegały tych przepisów jak najskrupulatniej. — Organ p. Kramarza *Deń* stwierdza, że wszyscy posłowie czescy bez względu na różnicę stronnictw zgodni są w swych zapatrywaniach na kwestyę językową.— *Nar. Listy* uważają sytuacyę za bardzo poważną, domagając się, podobnie, jak *Čas* możliwie najściślejszego przestrzegania rozporządzeń językowych Stremayra.

Węgierski prezes gabinetu dr. Wekerle wdał się z pewnym dziennikarzem wiedeńskim w rozmowę na temat swej ostatniej wizyty w Wiedniu. Dr. Wekerle zapewnił interviewera, że przybył do stolicy Austryi bez szczególnych politycznych przyczyn. Jedynym jego celem było poinformowanie Najj. Pana o bieżących sprawach węgierskich. O sprawie utworzenia samoistnego węgierskiego Banku not nie było na audyencyi u Najj. Pana najlżejszej nawet wzmianki. Dr. Wekerle oświadczył również co do sprawy podwyższenia gaż oficerskich i żołdu żołnierzy, że nie poruszył jej w swem sprawozdaniu.

Malkontenci węg. stronnictwa niezawisłości zamyślają demonstrować na rzecz samoistnego Banku węgierskiego. Przywódcy stronnictwa dokładają wszakże starań, by pomysłu tego zaniechano, wywoła on bowiem jedynie kontr-manifestacyę, co na stosunki wewnątrz partyi oddziałałoby tylko jak najujemniej. Przeciwnicy tego pronuncyamentu wywodzą, że wogóle niedorzecznością byłoby demonstrować na korzyść jednego punktu programu, który paktem przez rząd zawartym poręczony został w całkowitości. A już najmniej do takiego postępowania nie nadaje się sprawa bankowa w dzisiejszem stadyum. Bank austro-węgierski bowiem ma do dnia 30 grudnia b. r. wystąpić z konkretnymi wnioskami, a wówczas oba Rządy, lub rząd węgierski tylko, będą miały sposobność zastanowić się nad niemi. W tej więc chwili sprawa nie jest wcale aktualna, żądanie zaś malkontentów, by raczej odłożyć zagwarantowaną również paktem reformę wyborczą, a przyspieszyć natomiast załatwienie sprawy bankowej jest oczywiście niemożliwem do wykonania.

Jako echa zjazdu w Wenecyi zasługują na zapisanie głosy prasy niemieckiej i włoskiej, temu przedmiotowi poświęcone. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca uwagę na wielką serdeczność, z jaką odbyło się spotkanie monarchów. Nie miało ono specyalnych żadnych pobudek, ale stało się zdarzeniem doniosłem, jako dowód, iż najserdeczniejszej przyjaźni włosko-niemieckiej żadne nie grozi zamącenie. *Giornale d'Italia* wyraża zadowolenie z powodu, że Niemcy przecie raz uznały za rzecz konieczną wzmocnienie trójprzymierza, jako przeciwwagi tej grupy mocarstw, którą skojarzyła W. Brytania. W Berlinie zrozumiano, iż piętą achillesową trójprzymierza stać się ewentualnie mogłyby trudności pomiędzy Rzymem a Wiedniem, wobec których Niemcom przypada rola pośrednicząca.

Wiele wrzawy w prasie niemieckiej i Stanów Zjednoczonych wywołała sprawa Hilla. Mr. Dawid Hill miał mianowicie objąć posterunek po ustępującym ambasadorze Stanów Zjednoczonych, mr. Towerze. Cesarz Wilhelm jednak, gdy go o tym zamiarze powiadomiono, oświadczył, że Hilla nie pragnie widzieć na tem stanowisku. O przyczynach cesarskiej odmowy głoszą, że mr. Hill, obecnie poseł Stanów w Hadze, był pierwszym sekretarzem państwowym w Waszyngtonie, gdy ks. Henryk pruski bawił tam w gościnie. Czem wówczas naraził się księciu, niewiadomo, widocznie tylko musiał pozostawić po sobie u cesarskiego brata niezbyt miłą pamięć.

Widocznie jednak pomimo tego rząd niemiecki zgodził się ostatecznie na akredytowanie Hilla, gdyż *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że ambasador niemiecki w Waszyngtonie złożył prezydentowi Rooseveltowi następujące oświadczenie:

„Dotychczasowe przedstawienie sprawy ambasadora Stanów Zjednoczonych Hilla w Berlinie, przez prasę zagraniczną, wychodziło z błędnego zapatrywania, jakoby w Berlinie istniał zamiar cofnięcia udzielonego ubiegłej jesieni *agréement* dla Hilla. O czemś podobnem nie myślano. Dodatkowo tylko, co prawda, wyrażono obawę, czy Hill będzie się czuł swojsko w Berlinie. Obawy te zostały usunięte tak, że wysłaniu Hilla jako ambasadora do Berlina nie stoi nic na przeszkodzie, a on, jak przedtem, tak i teraz, jak każdy zastępca bez zarzutu, któregoby mianował prezydent Roosevelt, znajdzie serdeczne przyjęcie w Berlinie“.

Mimo tego uspokajającego oświadczenia, wedle doniesienia *Daily News*, departament stanu w Waszyngtonie postanowił nie mianować Hilla ambasadorem w Berlinie. Prawdopodobnie zostanie nim dotychczasowy ambasador w Rzymie, Griscom.

Projekt macedoński Rossyi da się wedle najświeższych informacyj streścić w następujących punktach: Rozszerzony ma być zakres władzy generalnego inspektoratu trzech wilajetów macedońskich, a istniejąca obecnie w Macedonii międzynarodowa komisya finansowa ma zajmować się, poza finansami, także innemi sprawami administracyi, w ich rzędzie sądownictwem. Przedstawiciele wszystkich sześciu wielkich mocarstw mają mieć w komisyi równe prawa, oraz, jeżeli Porta życzyć sobie tego będzie, zaliczeni zostaną do list urzędników tureckich, przy zachowaniu dotychczasowego sposobu nominacyi. Prócz nich, głos doradczy w komisyi będzie przysługiwał generałowi, dowodzącemu żandarmeryą macedońską.

W celu utrzymania w kraju spokoju i porządku zaprowadzona ma być po wsiach instytucya strażników ziemskich; również ma być powiększony skład liczebny żandarmeryi międzynarodowej. Przepisy o urzędowym stosunku władz cywilnych i wojskowych, oraz o ich kompetencyi opracowane będą przez komisyę finansową i poddane zatwierdzeniu Porty.

Wedle doniesień z Petersburga w rozmowie z redaktorem *Rieczy* zaznaczył tamtejszy austro-węgierski ambasador, że Austro-Węgry najzupełniej zgadzają się z zasadniczym postulatem Rossyi w sprawie reform w Macedonii, a tylko poszczególne drobniejsze punkty rossyjskich propozycyj wymagają jeszcze bliższego rozpatrzenia.

Z Rzymu donoszą: Rossyjski ambasador wręczył ministrowi spraw zagranicznych memoryał rządu rossyjskiego w sprawie reform w Macedonii. P. Tittoni oświadczył, że rząd włoski przyjmuje i popiera wszystkie w memoryale zawarte propozycye.

KRONIKA.

Lwów, 31 marca.

— **Kalendarz.**

Środa (1 kwietnia):

Hugona. — Zbigniewa. — Chryzanfta.

Wschód słońca o godzinie 5·10 rano, zachód słońca o godzinie 5·47 po południu.

— **Szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa,** p. Wacław Zaleski, bawi w naszem mieście.

— **Z c. i k. armii.** Zastępcą lekarza asystenta zamianowany został dr. Korneli Budzynowski z 56 p. p. przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

Przeniesieni zostali do stanu czynnego obrony krajowej kadeci zastępcy oficerów: Feliks Brason z 77 pp. do 16 pp. obrony krajowej, Adolf Zimmel z 71 pp. do 32 pp. obr. kraj., Jan Čepek z 64 pp. do 16 pp. obr. kraj., Aloizy Taraba z 4 pp. bośn. herc. do 34 pp. obr. kraj., Józef Harmach z 13 pp. obr. kraj. do 32 pp. obr. kraj., Ottokar Patočka z 9 pp. do 32 pp. obr. kraj., Wiktor Rychlik z 95 pp. do 20 pp. obr. kraj., Wilhelm Svoboda z 15 pp. do 36 pp. obr. kraj., Adolf Ziffer z 45 pp. do 16 pp. obr. kraj., Jan Zlámal z 75 pp. do 33 pp. obr. kraj., Edmund Swaton z 3 pp. bośn. herc. do 35 pp. obr. kraj., Maksymilian Voitl z 17 pp. do 32 pp. obr. kraj., Wiktor Riha z z 62 pp. do 22 pp. obr. kraj., Chrystyan Alemann z 79 pp. do 19 pp. obr. kraj., Eugeniusz Rakoll z 6 pp. do 17 pp. obr. kraj., Otto Hotzy z 15 pp. do 18 pp. obr. kraj., Emil Klasna z 39 pp. do 34 pp. obr. kraj.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrządku łacińskiego. Odznaczony ks. Ferdynand Majewski proboszcz w Tłumaczu Rok. i Mant.

Dyecezya przemyska ob. łać.: Prezentę na opróżnione probostwo w Rokietnicy otrzymał ks. Marcin Murdza, ekspozyt w Pohorce.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 2 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Powszechne Wykłady handlowe.** Wobec nadzwyczajnie doniosłego znaczenia handlu narodowego porusza się u nas od dłuższego już czasu, na każdym kroku, potrzebę wykształcenia naszego kupiectwa. Oprócz szkolnictwa handlowego bardzo dodatnio przyczynić się mogą do podniesienia wykształcenia kupieckiego również odczyty i wykłady z wiadomości handlowych, bądź to ogólno teoretycznych, bądź też specyalnie fachowych i praktycznych, które, planowo zorganizowane, oddać mogą znaczne korzyści nietylko samemu kupiectwu, lecz także całemu społeczeństwu. — Myśl tę podejmując, przystępuje Towarzystwo absolwentów Akademii handlowych we Lwowie do stworzenia nowej a nader pożądanej instytucyi „Powszechnych Wykładów Handlowych“.

Program wykładów na miesiąc kwiecień b. r. jest następujący: 1. kwietnia Józef Olszewski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej, „O trudnościach w akcyi bojkotu towarów pruskich“; 2. kwietnia dr. Zygmunt Gargas „Stowarzyszenia spożywcze w Galicyi“; 4. kwietnia dr. Józef Schoennett, instruktor przem., „Przemysł handlowy w Galicyi — a nowa ustawa przemysłowa“; 6. kwietnia Juliusz Starkel, sekretarz Wydziału kraj., „Handel i przemysł w naszych warunkach ekonomicznych“; 9. kwietnia nadinsp. Marceli Fischer, naczelnik głównego urzędu cłowego, „O cłach i taryfach cłowych“; 11. kwietnia dr. Jan Kanty Steczkowski, dyrektor Zakładu dla handlu i przemysłu, „O niektórych błędnych pojęciach w sprawach ekonomicznych“; 13. kwietnia Oskar Pöller, redaktor, „O polityce stanu średniego“; 16. kwietnia Paweł Ciompa, kontr. austr.-węg. Banku, „Nowy system buchalteryi i reklama“; 23. kwietnia dr. Józef Buzek, prof. Uniwersytetu lwowskiego, „O rozwoju instytucyj finansowych w W. Księstwie Poznańskiem“; 25. kwietnia Franciszek Szymusik, radca skarb., „O podatkach w ogólności“; 27. kwietnia Mieczysław Christoff, prof. c. k. Akademii handlowej, „Popularny wykład o wekslu“; 30. kwietnia dr. Leon Wasserberger, sekr. Związku fabr., „O popieraniu przemysłu u nas — a zagranicą“; 2. maja Paweł Ciompa, kontr. austr.-węg. Banku, „O prowadzeniu wzorowego przedsiębiorstwa“.

Wykłady odbywają się w sali Izby handlowo-przemysłowej (pałac Biesiadeckich) plac Halicki liczba 10, I. piętro. — Początek każdorazowo o godzinie 8 wieczorem. — Wstęp na wykład od osoby 10 hal. — na inauguracyę wstęp wolny.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Franciszka Rabija, gr. kat. katechetę szkół wydziałowych żeńskich w Samborze, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Samborze.

— **Stypendya.** Kuratorya fundacyi stypendyjnej im. Piotra Więcławskiego nadała opróżnione stypendya z tej fundacyi w kwocie rocznych po 300 koron, począwszy od roku szkolnego 1907/8: Adamowi Winiarskiemu, słuchaczowi III. roku i Stanisławowi Głogowskiemu, słuchaczowi II. roku wydziału prawa i umiejętności politycznych Uniwersytetu we Lwowie; Zygmuntowi Kisielewskiemu, uczniowi II. roku krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie i Władysławowi Lewandowskiemu, słuchaczowi I. roku Akademii rolniczej w Dublanach.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 1 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9 o godzinie 7 wieczorem odczyt inż. dr. Wacława Balickiego na temat „Znaczenie betonu uzbrojonego i stosunek jego do innych materyałów budowlanych“.

— **Rada nadzorcza Banku hipotecznego** kooptowała w miejsce ś. p. Antoniego Jaxy Chamca swoim członkiem p. Antyma Nikorowicza, właściciela dóbr, b. dyrektora galic. Kasy oszczędności.

— **Walne zgromadzenie** akcyonaryuszów galic. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się we wtorek, 7 kwietnia, o godzinie 10 przed południem.

— **Na pomnik Chopina.** W niedzielę, 5 kwietnia, odbędzie się w sali Domu Narodnego wieczór muzyczny szkoły p. Heleny Ottawowej. W produkcyi wystąpią uczniowie prof. H. Melcera, kierownika szkoły i profesora na najwyższym kursie, oraz chór szkoły.

Krzesła w cenie 1 korona i bilety wstępu po 50 halerzy wcześniej do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8, a w dzień wieczoru przy kasie.

— **Opieka nad grobami na cmentarzu Łyczakowskim.** Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“, utrzymujące „Dom pracy“ we Lwowie przy ul. św. Piotra l. 39, w którym ma stały przytułek około 100 ubogich, przyjmuje zamówienia na uporządkowanie i upiększanie kwiatami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim, oraz podlewanie kwiatów. Opłaty są niskie i do cen miejscowych, oraz sposobu upiększania zastosowane. Przyjmuje się również stałe dotacye i legaty na ten cel ustanowione, tudzież na konserwacyę grobowców i oświetlanie ich w dniu pamiątkowym i Zadusznym. Cały dochód przeznaczony na utrzymanie ubogich w Zakładzie.

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela dyrekcya „Domu Pracy“ codziennie od godziny 3—5 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt, przy ul. św. Piotra l. 39 obok cmentarza Łyczakowskiego.

— **Pogrzeb** ś. p. dr. Stanisława Kępińskiego, profesora lwowskiej Politechniki i docenta Uniwersytetu lwowskiego, odbył się wczoraj po południu z głównego dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski przy niezwykle licznym udziale publiczności.

Po wyniesieniu trumny ze zwłokami z wagonu kolejowego, duchowieństwo odprawiło modły, poczem chór młodzieży technickiej odśpiewał pieśń „Beati mortui“. Następnie żałobny orszak ruszył ku miastu.

Przed gmachem Politechniki, gdzie się kondukt zatrzymał, pożegnał zwłoki imieniem profesorów Politechniki prof. dr. Thullie, podnosząc wybitną działalność zmarłego profesora.

Orszak żałobny przeszedłszy następnie przez miasto, stanął przed godziną 5 na cmentarzu Łyczakowskim. Tu, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił najpierw imieniem Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. kniaź Puzyna, następnie dwaj przedstawiciele młodzieży technickiej i akademickiej.

— **Samobójstwo br. Ehrenburga w hotelu George'a.** Pogrzeb ś. p. Fryderyka Ehrenburga, który — jak donosiliśmy — skoczył przed kilku dniami w zamiarze samobójczym z okna III. piętra hotelu George'a na bruk ulicy i zginął na miejscu, odbył się wczoraj po południu z kostnicy Zakładu medycyny sądowej na cmentarz Łyczkowski.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 52.919, opiewającą na 70 koron; męski zegarek srebrny z monogramem M. K.; długi złoty łańcuszek z wisiorkiem w kształcie serduszka.

△ **Samobójstwo w dorożce.** W ulicy Wałowej w czasie jazdy dorożką nr. 323 strzelił wczoraj wieczorem dwukrotnie do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym 24-letni Maryan Szkodlarski, b. funkcyonaryusz w miejskiem Biurze pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa. Ciężko rannego zawiózł dorożkarz na stacyę ratunkową, lecz zaledwie wniesiono go do lokalu pogotowia, Szkodlarski zmarł na rękach służby.

Po spisaniu przez komisyę sanitarno-policyjną protokołu, odstawiono zwłoki denata do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem zamachu samobójczego miał być brak środków do życia.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na dziedzińcu fabryki p. Baczewskiego za rogatką Żółkiewską przygniótł dziś przed południem wóz ciężarowy tak nieszczęśliwie woźnicę, 18-letniego Ilka Czornowąsa, iż odniósł on złamanie lewego obojczyka i żebra, oraz inne obrażenia. Stacya ratunkowa udzieliwszy mu pierwszej pomocy, przewiozła go następnie do szpitala powszechnego. Życiu Czornowąsa grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Serbskiej l. 20 skradziono wczoraj agentowi handlowemu, Mojżeszowi Schallowi, kufer z próbkami sukna i ceraty.

† **Henryk Sadowski,** publicysta i archeolog, długoletni współpracownik *Kuryera Warszawskiego,* zmarł onegdaj w Warszawie, licząc 61 lat życia. Zmarły, były uczeń szkoły Głównej, pracował zrazu w Banku polskim w Warszawie, potem poświęcił się dziennikarstwu. Przez lat 20 pełnił obowiązki sekretarza naczelnego redaktora, pracując z głębokiem umiłowaniem zawodu. Odznaczył się zwłaszcza na polu starożytnictwa polskiego, heraldyki i numizmatyki; wydał kilka prac naukowych, między któremi pierwsze miejsce zajmuje dwutomowe dzieło p. t. „Ordery i odznaki zaszczytne w Polsce“, drukowane w Warszawie w r. 1903 i 1905. — Do ostatniej chwili, ciężko chory na zwapnienie żył, wracał mimo ataków choroby, do biurka redakcyjnego, z którem zżył się całą duszą. Dziennikarstwo warszawskie traci w nim jedną z postaci typowych i sympatycznych dla każnego, kto miał sposobność zbliska ocenić przymioty serca i umysłu zmarłego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karol Kruczkowski, rewident kolei państwowych, w 60 r. życia; Karolina Ozga, żona montera wodociągów, w 27 r. życia;

w Przemyślu dr. Aleksander Dworski, adwokat krajowy, b. poseł na Sejm krajowy i b. długoletni burmistrz m. Przemyśla, w 86 r. życia;

— **Pogrzeb** dr. Józefa Zolla, konsulenta sanitarnego kolei państwowej i prezesa Towarzystwa lekarzy kolejowych Galicyi zachodniej — o którego zgonie w dniu 27 b. m. w Clavadel, w Szwajcaryi już onegdaj donosiliśmy — odbędzie się w Krakowie jutro, we środę, o godzinie 4 po południu z dworca kolei państwowych na tamtejszy cmentarz.

— **Zamach samobójczy.** Z Krakowa donoszą: Za rogatką łobzowską na wałach fortyfikacyjnych usiłował wczoraj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 39-letni Dawid Bachner, właściciel re-

stauracyi. W stanie groźnym przewieziono go oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— Masowe aresztowania i tortury w Radomiu. Z Radomia donoszą: Od kilku dni Radom przeżywa chwile, podobne do tych, jakie przechodził w czasie uśmierzania słynnej „republiki" radomskiej w końcu 1905 i na początku 1906 r.

W ciągu ostatnich dwu tygodni w Radomiu i najbliższej okolicy dokonano 11 aktów terrorystycznych. Między innymi zabito rotmistrza żandarmeryi Michajłowa, wachmistrza żandarmeryi, kilku strażników, oraz pięciu agentów „ochrany". Taki masowy pogrom władz policyjnych, wywołał ze strony rządu gwałtowne środki represyjne.

Dnia 18 marca wojenny generał-gubernator gubernii radomskiej wraz z naczelnikiem żandarmeryi i policmajstrem miasta Radomia, wezwani zostali przez gen.-gubernatora Skałłona do Warszawy i tu im przeczytano raport „ochrany", na którym car Mikołaj II. własnoręcznie napisał: „Spodziewam się, że w Radomiu zamachów więcej nie będzie".

Natychmiast po odbytej naradzie, do Radomia wysłano oddział agentów „ochrany", załogę zaś wzmocniono o kilka oddziałów wojska. Przysłano również do Radomia oddział ingnszów.

Już w piątek, dnia 20 b. m., w Radomiu rozpoczął się istny pogrom. Zamykano całe ulice, zabierano wszystkich bez wyjątku przechodniów, bez względu na wiek, legitymacye i t. d. W ciągu piątku i soboty aresztowano około 500 osób. Zapełniono wszystkie miejsca w więzieniu miejscowem, aresztach policyjnych i przy magistracie. W celach pomieszczano 3—4 razy więcej, niż zwykle osób. Od soboty zaczęto aresztowanych umieszczać w wagonach towarowych na stacyi pod osłoną wojska. Również na stacyi rozlokowały się władze policyjno-wojskowe, w wagonach urządzone zostały biura ochrany.

W nocy z piątku na sobotę rozpoczęły się rewizye w mieszkaniach. Przy ulicy Lubelskiej, Szerokiej, Wysokiej rewidowano całe domy od poddasza do piwnic. W początku bieżącego tygodnia rozpoczęto rewizye i aresztowania masowe w okolicach Radomia. Wykryto przytem dwa składy broni, w Skarzysku znaleziono kilkanaście mauzerów. W Jedlni wykryto małą, tajną drukarnię ręczną oraz skład literatury nielegalnej, między innemi cały nakład nowego numeru *Wici*, radomskiego organu P. P. S.

Skutkiem tych wszystkich zajść w mieście powstała straszna panika. Wszelki ruch uliczny zamarł. Po mieście uwija się banda „ochraników".

Niepewność jutra i ciągłe aresztowania uniemożliwiają wszelkie życie handlowe. Panikę zwiększają wieści, przychodzące od aresztowanych. Badania odbywają się przy stosowaniu niesłychanych znęcań się nad więźniami. Między innymi środkami dobywania zeznań używany jest gumowy bat.

Kronika zagraniczna.

* **Wielki książę luksemburski**, Wilhelm — jak donoszą do pism wiedeńskich — doznał onegdaj w nocy ataku apoplektycznego. Cała lewa połowa ciała jest sparaliżowana. Lekarze mają bardzo mało nadziei utrzymania chorego przy życiu.

* **W Rellinghausen** pod Essen wpadł onegdaj inżynier Piepier do pieca pierścieniowego i tak silnie się poparzył, że skutkiem tego niebawem umarł.

* **Straszna zbrodnia.** We czwartek wieczorem — jak donoszą z Berlina — znaleziono koło toru kolejowego w Schoeneberg, w kilku pudełkach poćwiartowanego trupa kobiety. Celem wykrycia sprawcy ogłoszono nagrodę 1.000 marek.

* **Wykrycie w Petersburgu rewolucyjnej organizacyi.** W nocy z niedzieli na poniedziałek na kilku przedmieściach Petersburga dokonano rewizyj domowych i aresztowań z powodu odkrycia nowej, bardzo rozgałęzionej rewolucyjnej organizacyi.

* **Generał Stoessel**, odbywający karę 10-letniego więzienia w twierdzy petropawłowskiej — jak donoszą z Petersburga — ciężko zaniemógł.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Kompozytorski koncert Ludomira Różyckiego. — Drugi doroczny koncert „Lutni". — Z opery).

Ostatnie dwa dni tygodnia ubiegłego znowu obfitowały w różnorodne muzyczne zdarzenia. Nie licząc bowiem całego mnóstwa wieczorków o podkładzie patryotycznym lub dobroczynnym mieliśmy w przeciągu niespełna dwudziestu czterech godzin cztery produkcye poważne, włączając w nie i odczyt dr. Jachimeckiego o Ryszardzie Wagnerze. Na pierwsze miejsce z pośród nich wysunął się oczywiście kompozytorski koncert Ludomira Różyckiego, który przedstawił się jako pieśniarz, fortepianowy kompozytor, operowy, symfoniczny, a nadto jako pianista i dyrygent. Doprawdy podziwiać należy tak wielką wszechstronność talentu młodego muzyka. Że w pierwszych czterech kierunkach jest p. Różycki twórcą niezaprzeczenie wielkim i poważnym, o tem wiemy z ogromnej ilości kompozycyj wydanych a wreszcie z koncertu ku czci Wyspiańskiego. Omawialiśmy na szpaltach *Gazety Lwowskiej* obszerne fortepianowe arcydzieła Różyckiego w kwietniu 1906 r., wydane wówczas nakładem kompozytorskiej spółki polskiej w Berlinie. Dalsze jego dzieła niejednokrotnie oceniał p. Adolf Chybiński.

Czytelnicy Gazety są zatem lepiej aniżeli inni poinformowani o Młodej Polsce w muzyce i jej najwybitniejszym przedstawicielu dziś u nas goszczącym. Pozostaje mi zatem słów kilka o Różyckim, pianiście i dyrygencie. Posiada on i w tym kierunku zdolności wybitne. Szczególnie podkreślić wypada zmysł kapelmistrzowski, który spożytkowany być winien w operze naszego teatru, potrzebującej właśnie wykształconego i inteligentnego kierownika; tam dla nich pole najwłaściwsze. Z kompozytorskiej wiedzy Różyckiego chętnie korzystaliby muzycy lwowscy, gdyby która z instytucyj muzycznych (n. p. konserwatoryum) zatrzymało go w charakterze odpowiednim. Jak z rozmowy z p. Różyckim wywnioskowałem, poświęciłby się on chętnie pedagogii muzycznej obok kapelmistrzowstwa w teatrze. Na zamiary te uważam przeto za stosowne zwrócić uwagę wydziału Towarzystwa muzycznego, dyr. Sołtysa, oraz dyrekcyi teatru, dbałej o utrzymanie opery istotnie polskiej. Wracając do niedzielnego koncertu, nadmienić jeszcze muszę, że wzięła w nim udział żona kompozytora. P. Stefania R. zaprezentowała się jako bardzo inteligentna interpretatorka pieśni męża. Obdarzono ją za to oklaskami, a lwia ich część przypadła za wykonanie ogromnie pogłębionych pieśni do słów Micińskiego i Nietzschego.

Wieczór sobotni wypełnił piękny koncert „Lutni", pracowitego bardzo śpiewackiego Towarzystwa. Zawierał on w obfitym programie wokalnym pieśni Bersona, Nowowiejskiego i Sołtysa nadto Melcera wyjątki z aktu trzeciego „Maryi". Zbędnym dodatkiem była serenada Dworzaka op. 22 na orkiestrę. Wszystkie chóralne punkty programu wykonano w miarę sił i możności bardzo starannie. Dyrygował, jak zwykle, p. St. Cetwiński. Ustępy solowe w „Maryi" znalazły wcale dobrych wykonawców w osobach pp. Herminy Wójcikiewiczowej, Lipanowicza i Zaczka. Pieśni Nowowiejskiego, do których już nieraz z pochwałami się odnosiłem, odśpiewał żadnie p. dr. Czerny.

Słów jeszcze kilka o „Cavalleryi" i „Pajacach", wykonanych w teatrze. W pierwszej Turrida śpiewał p. Alberti, sprowadzony ponownie przez dyrekcyę. Partyą Santuzzy zakończyła gościnę p. Orbellini. Jestto jedna z najlepszych kreacyj artystki. Duży jej temperament, zbyt jaskrawy w Tosce, znalazł tu ujście bardzo stosowne, nie wykraczające w niczem poza granice scenicznie dozwolone. Przytem p. Orbellini i wokalnie znalazła w Santuzzy bardziej właściwe pole do popisu, z których skorzystała umiejętnie. Niektóre sceny (n. p. pierwsze zejście z Turridem, scena z Lolą), wypadły wprost świetnie. Słabiej modlitwa na tle chóru, nie dość pewna muzykalnie. W „Pajacach" Canja odtworzył bajecznie p. Bandrowski. I o nim w tej partyi pisałem już nieraz, rozbierając ją drobiazgowo. W rzędzie kreacyj artysty jest jedną z najpiękniejszych.

Chóry tym razem brzmiały nieco lepiej, chociaż dużo im brakowało do poprawności. Pierwsze sceny w „Pajacach" wypadły bardzo blado, a modlitwa w „Cavalleryi" tradycyjnym zwyczajem nierówno. Powodem znaczna liczba manekinów w głosach żeńskich, które nawet udawać nie umieją, że śpiewają. Cały ciężar wokalny spada przeto na nieliczną garstkę muzykalną, wytężającą się ponad siły. Słuszną uwagę uczyniono za mną, że gdyby dwie lub trzy osoby z chóru (oczywiście z jednego głosu) ogłosiły bezrobocie, musianoby zamknąć natychmiast operowy sezon. Aby zapobiedz ewentualnemu strejkowi, zdałoby się na 49 członków chóru (najwyższa cyfra, jaką kiedykolwiek zliczyłem na scenie) zwiększyć liczbę istotnie śpiewających przynajmniej do dwu trzecich.

Dante Baranowski.

(W.) **Artyści polscy w Künstlerhausie wiedeńskim.** Stowarzyszenie artystów wszystkich krajów Monarchii wzięło również udział w uroczystym hołdzie złożonym Monarsze w roku Jubileuszowym, urządzając wystawę, która obejmuje obok świetnie reprezentowanego działu sztuki współczesnej, ogólny także obraz rozwoju malarstwa i rzeźby w Austryi od roku 1848 aż do dni dzisiejszych.

W parterowych salach pięknego gmachu „Künstlerhausu" pomieszczono dział pierwszy, współczesny. Obejmuje on 434 numerów katalogu. Na piętrze zaś wielkie zainteresowanie budzi dział retrospektywny, składający się z 282 obrazów malarzy kilku ubiegłych dziesiątek lat wśród których spotykamy nazwiska Makarta, Defreggera, Maksa Gabriela, słynnego portrecisty Henryka Angelego, Juliusza Blaasa, Seligmanna, E. Veitha, Amerlinga i w. i.

Sztukę polską reprezentuje tu jedno tylko nazwisko Tadeusza Ajdukiewicza („Przednia straż Arabów", duży obraz olejny na drzewie, będący własnością Alfreda Strassera w Wiedniu).

W dziale pierwszym, współczesnym, nazwisk polskich spotyka się już więcej.

Rzeźbiarz Stanisław Lewandowski dał doskonały portret powieściopisarza niemieckiego Feliksa Dörmanna, p. Luna Drexlerówna, biust gipsowy, zatytułowany „Signor Taddeo" i portret „Młodej damy".

Z malarzy naszych, przechodząc kolejno sale, wpada w oczy bardzo dobry portret olejny Tadeusza Styki, przedstawiający ojca artysty, oraz znana ze Lwowa podobizna córek A. Augustynowicza. Obraz ten znakomicie pomieszczony, w pełni światła, a przez to tem efektowniejszy, wywiera jak najlepsze wrażenie.

Równie zaszczytne miejsce zajmują tu dwie prace Wojciecha Kossaka: dwie dziewczynki powożące kucem, omawiane zresztą na tem miejscu z okazyi wystawy lwowskiej i większa kompozycya zatytułowana „Zwyciężona i rozbita wielka armia". Obraz ten przedstawiający kawalerzystę rannego na koniu, który ratuje w drogę młodą dziewczynę wiejską, zakupił Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este.

Oba dzieła naszego mistrza gromadzą w „Künstlerhausie" licznych widzów, podziwiających talent Kossaka, który umiał sobie zdobyć w Wiedniu ogólny podziw i uznanie.

Na wystawie Jubileuszowej najliczniej reprezentowany jest portret, który ma kilku świetnych przedstawicieli. W ich rzędzie jedno z pierwszych miejsc zajmują portrety Zygmunta Ajdukiewicza, Leopolda Horowitza i Kazimierza Pochwalskiego portret Brunona Rainera i znakomita, jako dzieło sztuki, podobizna Tadeusza hr. Koziebrodzkiego.

Wspomnieć tu również należy o dwu dobrych portretach Henryka Rauchingera i pięknej, efektownej jego główce dziewczęcia, która wyłania się wyraziście z ciemnego tła obrazu.

Z pejzażystów naszych nadesłał Roman Bratkowski krajobraz zimowy, jedną z najlepszych prac swoich, zatytułowaną „Słońce zimowe".

Jak z tej krótkiej notatki widzimy, kilka tylko nazwisk reprezentuje malarstwo i rzeźbę polską na wystawie Jubileuszowej w Wiedniu, którą otwarto bezpośrednio po zamknięciu krakowskiej „Sztuki" w salach „Hagebundu". — Mimo tak nielicznego udziału artystów naszych, dzieła ich nie giną wszakże w tłumie, wysuwając się często na pierwszy plan siłą swego indywidualnego wyrazu i wartości.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Lohengrin", opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego; gościnny występ Adama Didura i występ gościnny Ireny Bohuss. P. Ribera dyryguje po raz ostatni.

We środę, po raz pierwszy „Mąż idealny", sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde; przekład Konrada Rakowskiego, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Trapszo Ireny, Zielińskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Leńskiej, Feldmana, Wostrowskiego, Żelazowskiego, Wysockiego, Kędzierskiego. Reżyseruje p. Żelazowski.

We czwartek, „Hugenoci", opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura, oraz występ Ireny Sołłohub. Dyryguje p. Sternicz.

W piątek, po raz drugi, „Mąż idealny", sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde, przekład Konrada Rakowskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach, napisał A. W. Lasota.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Faust", opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Adama Didura, oraz występ p. Marcelego Sowilskiego, tenora oper zagranicznych.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca", opera w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek VII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf", sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

„Car Samozwaniec"

na scenie krakowskiej.

Teatr krakowski wysuwa się coraz więcej na czoło scen polskich. Przyznał to już Bogusławski zestawiając świetną działalność Solskiego, jako kierownika teatru, z wynikami „roku zmarnowanego w teatrach warszawskich". Przyzna to zresztą każdy, komu daną jest sposobność poznania owej atmosfery sztuki, atmosfery kultury artystycznej, jaka panuje dzisiaj na scenie krakowskiej. Dąży ona stale i wytrwale, wysiłkiem niezmiernym pracy i kosztów, ku swemu celowi, a rezultaty tych aspiracyj wydają coraz to nowe plony, przejawiają się coraz wyraźniej w chwilach próby i zdawania niejako egzaminu z poczynionych postępów...

Historya teatru Solskiego ma takich chwil już wiele. Ztąd jej prawo do przodownictwa. Pamiętamy wszyscy przedstawienie „Ślubów panieńskich", które było świętem ducha i sztuki polskiej, „Cyda" Corneillea, „Złotej czaszki", „Beatryczy Cenci...", a do długiego szeregu tryumfów zasłużonych sceny krakowskiej przybywa nowy: pamiętny wieczór premiery „Cara Samozwańca", kroniki dramatycznej Adolfa Nowaczyńskiego.

Ostatni ten sukces, tak nad miarę świetny i wspaniały, zasługuje tem więcej na uwagę, że powodzenie „Cara Samozwańca", jako dzieła scenicznego, jest równą chwałą autora, jak i teatru, który dostał do rąk surowy zupełnie materyał, z siłą ukrytą wewnątrz, pod płaszczem granitowej skorupy tak ciężkim, że trzeba było dopiero dłuta rzeźbiarza-mistrza, aby z tej imponującej bryły wyciosać kształt zasadniczy i odsłonić istotne jego piękno.

„Car Dymitr Joannowicz" w książce, a w żywe przybrany słowo na scenie, to dwa różne wyrazy artyzmu. O pierwszym z nich wypowiedzieli swoje zdania najwybitniejsi krytycy oddając pracy Nowaczyńskiego pochwały niezmierne i jednogłośne, drugi stawał onegdaj przed krytyczną widownią i zdobył sobie w pełni świateł kinkietów zwycięstwo olśniewające a trwałe. Tryumfatorem nie był tu wszakże autor sam. Musiał się bowiem podzielić oklaskami ze współtwórcami swego dzieła, którzy z pożółkłych kart kroniki dramatycznej wykrzesali życie bujne, barwne, plastyczne, którzy umieli podchwycić tajemnicę egzystencyi „Cara Dymitra Joannowicza" opierając ją na najpewniejszych podstawach scenicznego realizmu, zgodnego z duchem dzieła i prawdy historycznej.

Zasługa to niemała Solskiego i jego dramaturga Adama Siedleckiego. Przez trafne skrócenia, obejmujące prawie że połowę sztuki, przez zręczne przesunięcie niejednokrotne akcyi, przez jej skupienie i nadanie jedności, ułatwili oni przedewszystkiem wystawienie dzieła Nowaczyńskiego, które przedstawiało dotąd problem sceniczny do rozwiązania niesłychanie trudny lub zgoła niemożliwy.

Nagiąwszy w ten sposób „Cara Samozwańca" do wymagań teatru, inscenizatorzy nie zatracili ani jednej z jego wartości, spotęgowali nawet każdą z nich tak, że stała się podobną do obrazu, którego piękno poznaje się dopiero w odpowiedniem dlań świetle i otoczeniu.

To też przedstawienie sobotnie na scenie krakowskiej było nietylko interesujące, jako ciekawy bardzo eksperyment teatralny, lecz także ze wszech miar pouczające. Wykazało ono przedewszystkiem, do jakich wyżyn wznieść się może teatr przejęty szczerze aspiracyami idealnemi, co może zdziałać jeden chociażby człowiek, którego talent, kultura i wszystkie dostępne mu środki stoją w jednej tylko służbie — artyzmu i sztuki. Dobroczynny wpływ owej atmosfery, która wytwarza duszę w teatrze, zaznaczył się najsilniej w tych wszystkich momentach akcyi „Cara Samozwańca", które decydują o charakterze utworu, o zrozumieniu jego myśli przewodniej i znaczeniu.

Nowaczyński dał tutaj w formie zarchaizowanej obraz dwu światów, dwu cywilizacyj i narodów: rossyjskiego i polskiego.

W imprezie Stanisława Mniszka, teścia Dymitra Samozwańca, który popierał jego pretensye do tronu moskiewskiego, wraz z garścią sporą awanturników i rycerzy, spotkały się w obozie Samozwańca, pod Moskwą, a później po łatwym tryumfie domniemanego syna Iwana Groźnego i w samej Moskwie, dwa oblicza narodów, dwie dusze. W przeprowadzonej świetnie przez autora antytezie tkwi myśl głębsza, wybiegająca daleko po za czas akcyi w latach 1605 i 1606. I o tej właśnie myśli Nowaczyńskiego, czytanej między wierszami, nie zapomniała inscenizacya i reżyserya dramatu, uwidoczniając ją z ogromnym naciskiem, z ogromną plastyką słowa, kostyumów i stylu gry aktorskiej.

Jestto zresztą przykład jeden z wielu. Można ich z premiery „Cara Samozwańca" przytoczyć więcej. Widziało się tam wszędzie rozumną celowość w wyzyskaniu każdego momentu akcyi i dążność do skojarzenia ducha utworu z duchem wykonania. Było to naturalnie dziełem pracy olbrzymiej, nie poszła ona jednak na marne. Ona to bowiem sprawiła, że całokształt przedstawienia wyszedł bez skazy, że w tym nawale postaci nie zatraciła żadna swego indywidualizmu, akcentując go wyraźnie i jasno, że każdy szczegół gry, kostyumu, czy dekoracyj dawał wrażenie jednolite i ogromne.

Jeżeli zaś z uznaniem się mówi o wykonawcach poszczególnych ról (Sosnowski, M. Węgrzyn, Mielewski, Szymborski, Sobiesław i w. i.) to współudział w tej sztuce Solskiego, jako aktora, zasługuje już na słowa hołdu,

jaki wielkim i wybranym tylko talentom wypowiadać należy.

Kreacya jego w roli Cara Samozwańca była czemś więcej nad majstersztyk aktorski... była dziełem twórczem sztuki, która opanowawszy dany jej materyał wydobyła zeń nowe zupełnie walory, przemówiła do widza całą skalą wrażeń i odsłoniła przed nim ręką mistrza nakreślony obraz człowieka tak żywy i wierny, jakgdyby był wskrzeszoną postacią Dymitra Samozwańca z okurzonego pyłem wiekowym portretu Łukasza Kiliana...

Nowaczyński nie rozwiązał ostatecznie pytania, kim był właściwie Dymitr: czy przybłędą klasztornym i rycerzem śmiałego przemysłu sięgania po korony władców, czy istotnie synem Iwana Groźnego, ocalonym z rąk siepaczy Godunowa. Rys ten znamienny w opracowaniu głównego bohatera dramatu, Solski odczuł i odtworzył z nadzwyczajną intuicyą, zastosowując doń całą konstrukcyę psychologiczną swej roli. W jego interpretacyi był też Dymitr naprzemian lekkomyślnym młodzieniaszkiem upojonym władzą, podwikarzem namiętnym, charakterem słabym i niezdecydowanym, to znów orłem o krwi rycerskiej i dumnej, godnym potomkiem groźnego cara, którego ton rozkazujący, tradycyjny despotyzm i siła zmuszają do uległości i posłuchu.

Nieprzeparty urok, jaki wywierała gra Solskiego, potęgowała malarska, dekoracyjna strona tej kreacyi, wyzyskana w kostyumach w każdym akcie odmiennych, a zawsze wspaniałych i pięknych. Brak miejsca nie pozwala na opis tych delij rycerskich, carskich ubrań ze złotej lamy, tych przebogato haftowanych kołnierzy, pasów brokatowych, szub barwnych, żupanów srebrzystych, guzów bryllantowych, kołpaków sobolich i zbroi, w których ukazywał się kolejno rozkochany w monarszym zbytku car Samozwaniec, olśniewając naprawdę oczy widowni nieznanym na scenie i zgoła nie teatralnym przepychem.

Wszystkie te kostyumy, wzorowane na starych sztychach, źródłach historycznych z bibliotek Oboleńskich i Szeremietjewów, na obrazach Makowskiego i Surikowa, zakupione zostały w Moskwie z pomocą najgenialszego dzisiaj inscenizatora i reżysera, Stanisławskiego, a wykończone w Krakowie. Takich zaś kostyumów, delji i żupanów z brokatów przetykanych złotem i srebrem, podbitych futrami, pojawiło się na scenie dwadzieścia kilka, wliczając w to stylowe, z drobiazgową wiernością odrobione stroje kobiet, które przewyższały nawet bogactwem wyglądu ubiory bojarów, drużyny polskiej i otoczenia carskiego. Jeżeli dodamy tu nadto dekoracye przedstawiające odświętną komnatę Granitowej Palaty na Kremlinie, to znów przepyszne wnętrza świetlicy nowego dworca carów, z tronem, który sam dla siebie był dziełem sztuki, z oryginalnymi świecznikami i pająkami, z mnóstwem światła świec woskowych i mnóstwem osób z których każda wyglądała jak zdjęta z portretu współczesnego — to łatwo odtworzyć sobie można wrażenie wywołane taką wystawą i taką interpretacyą artystyczną tej sztuki. Było ono istotnie niezwykłe i niezatarte w pamięci uczestników owej biesiady duchowej, jaką teatr krakowski dał swej publiczności.

Alfred Wysocki.

Ballada o słoneczniku.

(Dokończenie).

Ciężko, powoli nabierała sił pieśń Kasprowicza. Pogrążała się z początku w realizmie życia chłopskiego, stawała się obrońcą podeptanych praw ludu pracującego, i jako herold uciemiężonych wzywała do walki szeregi o zgrubiałych od pracy rękach — potem spełniwszy swoje i przekonawszy się, że bliżnim nie wywalczy szczęścia w kapitalistycznem błocie pieśń nowoczesnego Tyrteusza, poznawszy, że to błoto życiowe okrywa i szaty pańskie i bluzy robotnicze i sukmany chłopskie, że to błoto zaszargało i kaznodziejską togę poety — złamana tem, zrażona bezowocną walką, jako Dant przeszedłszy za życia przez piekło, dawszy swej rozpaczy genialny wyraz w hymnach, gdyby ręką Michała Anioła kowanych w złomach marmuru, zapragnęła ciszy, miru, ukojenia....

I to jest obecne stadyum poezyi Kasprowicza.

A kędyż prowadzi droga do tej przystani, do której zawinąwszy, będzie mogła pieśń poety rozbrzmieć czystym dźwiękiem, prawdziwej, szczerej poezyi?

Kasprowicz jest nietylko poetą, ale zarazem poeta-filozofem, i ta filozofia kazała mu, podobnie jak Asnykowi w cyklu sonetów: „Nad głębiami“, w rezygnacyi filozoficznej szukać ratunku. Fatalizm bytowy, to credo filozofa poety.

Na czyn się nie sil i chęci oporu
Folgi nie dawaj;
Krzyk i gniew to druhy
Ludzkiego rąk podnoszenia
Przeciwko temu, co jutro
Ma się wypełnić....

Twym czynem
Siąść na kamieniu, który się odłamał
Z odwiecznych skał —
I przez potoku odwieczny szum
Rozmawiać z Bogiem
I ludziom krzyczącym a gniewnym
Nosić orędzie wieczności,
Pełne dalekich, tajemniczych westchnień,
Któremi wielki, miłosierny Pan
W dal towarzyszy ich losom.

A doszedłszy do tego przeświadczenia, że bezowocną jest walka człowieka z przeznaczeniem, a zadaniem poety jest „rozmawiać z bogiem“ i nieść między ludzi „orędzie wieczności, pełne dalekich, tajemniczych westchnień, czyli, innemi słowy, uczucia i wrażenia własnej duszy zakuwać w żywy kształt poezyi, poeta stworzył zbiór utworów, które złożyły się na tomik: „Ballada o słoneczniku“.

Z utworów, w nich zawartych, na plan pierwszy wysuwają się te, w których treści mamy motywy ludowe — i nic dziwnego, boć Kasprowicz z ludu pochodzi....

Chciałbym przy tej sposobności zaczepić o jeden pogląd zasadniczy, który, o ile sądzę, dla zrozumienia „ludowości“ poezyi jest bardzo ważnym.

Prawie wszyscy współcześni poeci polscy z pochodzenia nie są chłopami, mimo to bardzo dużo znajdujemy w ich utworach motywów ludowych, ba, nawet przyczepiamy do nich etykiety pieśniarzy, wajdelotów, heroldów i t. d. poezyi ludowej. Kierujemy się w tych sądach najczęściej tem, że w poezyi ich doszukujemy się, ba nawet rejestrujemy ilość tematów wziętych z motywów ludowych, ilość przenośni, alegoryj słów i zwrotów wziętych z ust ludu, zapominając o jednem, że te wszystkie ozdoby architektoniczne utworów wzięte są od ludu przy pomocy folklorystyki, przy pomocy Kolberga i t. d., ale nie są brane z duszy ludu, boć tej duszy najczęściej, (są wyjątki) poeci, którym przyczepiamy etykietę ludowości, wcale nie znają, albo znają ją bardzo powierzchownie.

Zachodzi więc tu fakt ten, że utwór literacki, przyozdobiony domieszkami ludowymi — chrzci się mianem utworu poezyi ludowej.

Odwrotnie jest z utworami ludowymi Kasprowicza.

Ludowość, pieśń ludowa, pojęcia i wierzenia ludowe nie są u Kasprowicza nabyte — te wszystkie dane wyssał poeta z piersi macierzystej, to wszystko weszło w treść jego duszy w zaraniu młodości — i dlatego Kasprowicz utworom literackim nie dodaje ozdób ludowych, lecz przeciwnie poezyę ludową wznosi do wyżyny poezyi literackiej, dostępnej dla wszystkich. I ztąd to, że ducha poezyi ludowej odczuwamy we wszystkich utworach Kasprowicza, ztąd przedziwne piękności utworów ostatniego tomiku, że wyliczę: „Pieśń o pani, co zabiła pana“ — „Pieśń o burmistrzance“ — „Pieśń o Waligórze“....

Ale nietylko poezya ludowa odzwierciedla się w omawianym tomiku. Znajdujemy tu także dłuższy poemat, oparty na tle podań buddyjskich „Savitri“ — a także utwory na tle ogólno narodowem. Mam tu na myśli przepiękny poemat: „Drogi krzyżowe“, napisany pod wrażeniem prześladowania dziatwy poznańskiej, której męczeńską obronę języka ojczystego porównuje poeta ze znaną krucyatą dziecięcą z czasów wojen krzyżowych, oraz poemat: „Kordecki“, przepełniony miłością bohaterskiej przeszłości naszego narodu, i wiele, wiele innych pięknych wierszy, z których kilku zaledwie nie życzylibyśmy sobie znaleźć, i to nie ze względu na treść myślową, lecz ze względu na niedość doskonałą formę zewnętrzną.

Taki to plon przynosi „Ballada o słoneczniku“. Plon, który, jeżeli porównamy z nim niezwykłe hymny poety (Ginącemu światu — *Salve Regina*) ustąpić im musi, ale który nie oznacza wcale cofania się lub wyczerpania, bo wprowadzające pieśń jego ze stadyum tytanicznego buntu w okres konsekwentnie uzasadnionej rezygnacyi filozoficznej, pozwala się spodziewać w przyszłości dalej niezwykłych dzieł z pod pióra tego niezwykłego poety.

Adam Stodor.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza dokument koncesyjny budowy kolei lokalnej Lwów-Kamionka Strumiłowa-Stojanów.

— Najj. Pan odbył onegdaj i wczoraj w południe przechadzkę po parku schoenbruńskim, co bardzo dobrze Monarsze posłużyło.

— Z Wiednia donoszą, że w Prezydyum Rady Ministrów odbyła się wczoraj kilkogodzinna konferencya P. Prezydenta Ministrów br. Becka z P. Ministrem kolei dr. Derschattą, w której wzięli udział szef sekcyi Weber i radca Dworu z Ministerstwa kolejowego Kaizler. Przedmiotem była sprawa dalszych rokowań o upaństwowienie kolei.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, przed przejściem do porządku dziennego, żalił się p. Vlad, Rumun, że na ostatniem posiedzeniu p. Madarosz zawołał doń: „ja pana spoliczkuję!“. P. Vlad zażądał zadosyćuczynienia. W myśl regulaminu, przekazano sprawę komisyi nietykalności.

Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad wnioskiem p. Nagyego. P. Lengyel wniósł 19 poprawek.

— Cesarz Wilhelm wraz z cesarzową odjechał wczoraj z Wenecyi w kierunku Syrakuz. Towarzyszył cesarstwu niemiecki krążownik „Hamburg“, a nadto krążownik włoski „Francesco Ferruchio“ i 4 kontrtorpedowce.

— Parlament Rzeszy niemieckiej uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu budżet na posiedzeniu, które z dwiema przerwami trwało od 11 rano do pół do 12 w nocy.

— Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem amnestyjnym. Przyjęto artykuł I. zawierający amnestyę dla zasądzonych z powodu rozruchów w czasie przesilenia winnicowego w południowej Francyi. Przy artykule II. prezydent ministrów Clémenceau oświadczył wśród oklasków, że amnestya nie odnosi się do urzędników, którzy odmówili posłuszeństwa władzy, ani do antimilitarystów. Dep. Sembat uczynił wniosek włączenia antimilitarystów do amnestyi. Wniosek ten odrzucono 460 głosami przeciw 73.

— Włoski minister spraw zagranicznych otrzymał od gubernatora włoskiego kraju Somali depeszę z doniesieniem, że 15 b. m. kolumna wojska obsadziła Danane i umocniła stanowisko włoskie.

— Turecka komisya dla studyowania kolei sandżackiej już została zamianowana. Składa się ona z 4 wojskowych i 2 cywilnych członków. Komisya rozpocznie swe czynności w przyszłym tygodniu.

— Z Teheranu donoszą: Szachowi przedstawiono francuskiego agenta finansowego. Idzie tu o zaciągnięcie pożyczki we Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenia z powodu ugody.

Wiedeń, 31 marca. *C. k. Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że Najj. Pan z powodu uregulowania stosunków gospodarczych z Węgrami, wystosował następujące Najw. pisma odręczne:

„Kochany doktorze Korytowski!

„Uregulowanie gospodarczych stosunków między obu Państwami Monarchii, jakie dokonane zostało na dłuższy przeciąg czasu, daje mi sposobność wyrażenia się z całem uznaniem o Pańskiej wybornej działalności, okazanej wśród ciężkich warunków. Jako znak widomy tego nadaję Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 30 marca 1908.

Franciszek Józef, w. r.“.

„Kochany doktorze Derschatta!

„Za Pańskie wybitne współdziałanie przy umowach, których mocą stosunki gospodarcze między obu Państwami Monarchii zostały na dłuższy przeciąg czasu postawione na silnej podstawie, wyrażam Panu Moje wdzięczne uznanie.

Wiedeń, 30 marca 1907.

Franciszek Józef, w. r.“.

Wiedeń, 31 marca. Z powodu uregulowania gospodarczych stosunków między obu połowami Monarchii, posunięty został szef sekcyi w Prezydyum Rady Ministrów tajny radca Sieghardt *ad personam* do trzeciej klasy rangi.

Dr. Aleksandrowi Spitzmüllerowi, Wiceprezydentowi dolno-austr. dyrekcyi skarbu, wyrażono Najwyższe zadowolenie Monarsze.

Dr. Maurycy Rössler, szef sekcyi w Ministerstwie handlu, otrzymał godność tajnego radcy.

Szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa, Wacław Zaleski, otrzymał order Żelaznej Korony II. klasy.

Radca ministeryalny w Ministerstwie kolei, Stanisław Kosiński, otrzymał krzyż kawalerski Orderu Leopolda.

Sekretarzowi ministeryalnemu z tytułem i charakterem radcy sekcyjnego w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Janowi Zolgerowi, wyrażono Najwyższe uznanie Monarchy.

Budapeszt, 31 marca. Z okazyi zawarcia ugody, nadał Najj. Pan ministrowi handlu Kossuthowi wielką wstęgę orderu Leopolda. Minister rolnictwa Daranyi, który posiada ten order, otrzymał Najw. pismo Monarsze z uznaniem i podziękowaniem.

Sekretarze stanu Popowicz i Szterenyi otrzymali godność tajnych radców.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 marca. Prognoza na 1 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zwiększa się, ciepłota podnosi się, później opady.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady, stan trwa równomiernie nadal.

Wiedeń, 31 marca. Najj. Pan zezwolił, aby radcy wyższego sądu krajowego Aleksandrowi Stobieckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono za jego wieloletnią, wierną i gorliwą służbę Najwyższe uznanie, oraz nadał asesorowi sądu handlowego przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Chaimowi Wolfowi, dożywotni tytuł radcy Cesarskiego.

Wiedeń, 31 marca. P. Minister oświaty nadał prywatnemu liceum żeńskiemu Maryi Hild w Przemyślu na rok 1907/8 prawo publiczności, odbywania egzaminu dojrzałości i wydawania świadectw, mających walor państwowy.

Poznań, 31 marca. *(Tel. pryw.).* Dzienniki donoszą, że w Sejmie pruskim konserwatyści wnieśli, aby w razie, gdy ustawa Rzeszy o stowarzyszeniach będzie przepisywała, że obrady na zebraniach publicznych mają toczyć się w języku niemieckim, że jednak wyjątki z tego przepisu mogą ustanowić rządy państw poszczególnych, rząd pruski jak najrychlej przedłożył projekt ustawy, która dozwalałaby używać na zebraniach publicznych bez ograniczenia języków litewskiego, „mazurskiego“ i wendyjskiego.

Berlin, 31 marca. *(Tel. pryw.).* Do trzeciego czytania etatu poczt i telegrafów podali konserwatyści wniosek o wstawienie dodatkowej sumy 690.000 mrk. na „dodatki kresowe“ dla urzędników pocztowych w dzielnicach polskich.

Paryż, 31 marca. Słychać, że podróż prezydenta Fallières do Sztokholmu ostatecznie wyznaczono na drugą połowę lipca.

Wenecya, 31 marca. Ks. Mikołaj czarnogórski przybył tu i udaje się w dalszą podróż do Petersburga w odwiedziny cara Mikołaja.

Londyn, 31 marca. *(Biuro Reutera).* Z Malty donoszą, że dwa okręty liniowe odpłyną 3 kwietnia z Malty do Korfu, gdzie prawdopodobnie będą obecne przy przyjęciu cesarza Wilhelma.

Londyn, 31 marca. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że rząd angielski dotychczas nie otrzymał od żadnego z mocarstw odpowiedzi na swą notę z 3 marca o sprawie macedońskiej, zawierającą propozycye sir Greya co do mianowania gubernatora tureckiego i pomnożenia żandarmeryi. Rząd angielski nie ma też urzędowej wiadomości o jakimkolwiek kontrprojekcie, który wyszedłby ze strony Rossyi.

Konstantynopol, 31 marca. Porta zawiadomiła dziś posła perskiego, że dwaj persey anarchiści usiłowali wykonać zamach na macochę szacha, księżnę Ula, która bawi obecnie w Kerbela z pielgrzymką. Napastnicy strzelili do niej z okna pewnego domu, ale jej nie trafili. Napastników aresztowano.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 31 marca. *(Tel. pryw.).* Z pewnego domu przy ul. Zakrzewskiej strzelono z okna do policyantów, przybyłych w celu dokonania rewizyi. Policya wezwała posterunek wojskowy, który dał szereg salw do domu, kule podziurawiły drewniany budynek i zraniły trzech ludzi. Aresztowano wszystkich lokatorów tego domu, oraz 50 z sąsiedniego.

W Zarzewiu pod Łodzią 12 bandytów napadło na dom kolonisty Kalinowskiego, zraniło go i zabrało 100 rubli. Napastnicy zbiegli.

Petersburg, 31 marca. *(Tel. pryw.).* Do utworzonego przez Puryszkiewicza Związku „Michała Archanioła“ mają prawo przystępować nietylko prawosławni, lecz i staroobrzędowcy, oraz Niemcy poddani rossyjscy. Puryszkiewicz tłumaczy to tem, że Niemcy w prowincyach nadbałtyckich złożyli tyle dowodów lojalności, iż nie powinno się ich traktować jako „inorodców“.

Petersburg, 31 marca. *(Tel. pryw.)* Przedstawiciele czterech frakcyj opozycyjnych w Dumie złożyli prezydentowi Dumy Chomiakowowi prośbę o poczynienie starań u Stołypina, celem przyspieszenia zesłania na Sybir byłych posłów socyal-demokratów, którzy znajdują się obecnie w więzieniu transportowem wraz z przestępcami kryminalnymi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

KINOTEATR

Excelsior-Urania w sali Filharmonii.

Program od piątku 26 marca do 3 kwietnia.

I.

1. Marsz z operetki Lehara: „Mąż trzech żon".
2. Wybrzeże Afryki (Marokko, Tanger).
3. Honor i nędza (dramat).
4. **Tegoroczny 1908 karnawał w Nicei.**
5. Sen murzynki (tric).
6. **Kobieta mecenas.**

II.

7. Wieniec pieśni polskich.
8. **Na chińskich wodach.**
9. Pszenica w Bretonii.
10. Mały kominiarczyk (dramat).
11. **Tańce szwedzkie.**
12. **Wędrówka pchły.**

III.

13. Mazury „Nad Wisłą".
14. **Fabrykacya węgli drzewnych.**
15. **Nadzwyczajna historya widma.**
16. Skutki sprężyny.
17. **Rywalizacya dzieciaków.**

W sobotę o 4 popołudniu kinoteatr z prelekcyą Inż. Libańskiego p. t.: **Czarne dyamenty** z obrazami świetlnymi i kinematograficznymi (ceny do połowy zniżone). Obrazy zadziwiające, dotychczas nigdzie niewidziane, z teatru Pathe w **Paryżu.**

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 marca 1908.

Hotel George'a.

PP. A. Bocheński ze Złoczowa, A. Podlewska z Bajkowic, E. Janczewski z Krakowa, I. Dorożyński z Kijowa, T. Ledochowska z Kijowa.

Hotel Savoy.

PP. hr. J. Tarnowski ze Stryja, F. Piasecki z Kalwaryi.

Hotel kontynentalny.

P. E. Laszecki ze Zborowa.

Hotel Victoria.

PP. Z. Zając ze Stanisławowa, ks. F. Sobolewski z Jabłonowa, A. Oborski z Krakowa, J. Brandys z Wielkich dróg.

Hotel Europejski.

P. J. Graf ze Sambora.

Hotel Monopol.

P. M. Younga z Tuchli.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 marca.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ 4 pr. „ los w 57 l.	94	60	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwer.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	114	—	124	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	80	252	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 marca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·70	97·90
styczeń-lipiec	97·70	97·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·50	99·70
kwiecień-październik	99·65	99·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·25	154·15
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	217·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·10	292·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·35	116·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·95	115·95
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5⅗ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·05	122·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·75	97·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120·70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	98·—	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·15	98·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·75	93·95
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·90	152·90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·—	195·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·25	195·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·50	96·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·65	94·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·50	96·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·55	189·55
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·75	277·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·75	275·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·10	95·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·95	96·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	23·30
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	162·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	116·—	122·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	198·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·40	30·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	225·50	235·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·50	299·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3308·—	3314·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	647·50	648·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	775·—	776·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	600·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·25	438·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1718·—	1728·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	557·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·75	239·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250·—	5270·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568·—	572·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030·—	1034·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	708·—	712·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	505·—	515·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	685·75	686·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2710·—	2720·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	453·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	409·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	279·—	283·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·32½	240·55
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	251·50
Niemieckie banki	117·70	117·90
Włoskie banki	95·65	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·72½	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	96·—
Ruble	2·51¼	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 254/8 (3) (2754 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya realności lwh. 174 ks. gr. gm. Kozara.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 117.980 kor.

Najniższa cena wynosi 78.654 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 3460/7 (5) (2712 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godzinie 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddział V. w Bursztynie, odbędzie się licytacya 4/7 części realności obj. lwh. 841 ks. grunt. gm. Sarnki dolne wraz z przynależnościami, składającemi się z około 17 metrów parkanu, z 17 drzew owocowych i z 5 wierzb.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 556 kor. 56 hal., przynależności zaś na 22 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi z uwzględnieniem potrącenia wartości dożywocia na 120 kor. wypośrodkowanego, kwotę 305 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 15 lutego 1908.

L. 4307/08 (2666 2—2)

Obwieszczenie.

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Składownia tytoniu w Łącku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu pod l. 276 lub w domach sąsiednich położonych przy głównym trakcie.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 53 trafikantów tytoniowych składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych.

W ciągu roku od 1 marca 1907 do 29 lutego 1908 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 44.370 kor. 68 hal., względnie w wadze 11.317 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 959 kor. 64 hal. Sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła w czasie od 1 lutego 1907 do 29 lutego 1908 kor. 70 hal. od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi należna prowizya od ich wartości wynosiła w ubiegłym roku 13 kor. 84 hal. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe nabywa składownik w c. k. urzędzie podatkowym w Starym Sączu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 30 kwietnia 1908 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 40 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu lub Starym Sączu.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 17 marca 1908.

L. 30.624 V c. II. (2810 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa wykonania wszelkich budowli regulacyjnych kamiennych tak nowych jak i uzupełnienie starych narzutów na Wiśle w III. sekcyi krakowskiej od km. 80—133 w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły o godz. 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki budowy i cenniki przedsiębiorstwa przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie regulacyi Wisły, gdzie też do godziny 12 w południe (czas kolejowy) mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej przestrzeni wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym urzędzie lub niezaopatrzone stemplem albo wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych kamieniołomów lub przestrzeni, wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której obowiązuję się wykonywać w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 wszelkie budowle regulacyjne kamienne na Wiśle w III. Sekcyi krakowskiej od km. 80—133, po myśli warunków i cenników stanowiących integralną część obwieszczenia licytacyjnego za opustem . . . . (cyframi i słowami).

Warunki przedsiębiorstwa i cenniki robót są mi znane dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

W Krakowie, 31 marca 1908.

N. N.

miejsce stałego zamieszkania.

L. cz. E. 286/8 (4) (2825)

Na żądanie Zbiorowej Kasy sierocej tut. sądu odbędzie się dnia 13 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, licytacya 1) realności lwh. 314 gm. Dusanów, składającej się z placu budowlanego 5 ar. 43 m. kw. obszaru, stojącej tamże chaty lepianki w złym stanie i komórki oraz pól ornych i łąk łącznego obszaru 1 har. 82 ar. 54 m. kw. wraz z przynależnościami, składającemi się z jasionu, 15 grusz, 14 jabłoni i kilkunastu śliw i czereśni; 2) realności lwh. 867 gm. Dusanów, składającej się z łąk łącznego obszaru 57 ar. 93 m. kw.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione 1) lwh. 314 gm. Dusanów na 4638 kor., przynależności zaś na 112 kor., 2) lwh. 167 tejże gm. na 600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) kwotę 3166 kor. 66 hal., zaś ad 2) kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 13 marca 1908.

L. cz. E. 48/8 (4) (2799)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 715 gminy Bełz (całość 434 sążni² ogrodu łąki, dom ze stodołą) na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1236 kor.

Najniższa cena wynosi 657 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, można przejrzeć w tutejszym sądzie biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 7253/7 (7) (2820)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 22 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności pod Nr. cons. 545/c. w Tarnopolu na Zarudziu położonej lwh. 5598 kat. gm. Tarnopol obj. z parc. bud. lkat. 2152 i ogrodu pod lk. 320/2, na których znajduje się dom parterowy i 1 piątrowy oraz budynki gospodarskie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 49.008 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 24.504 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. V. 1844/7 (6) (2818)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Jakóba Grossa, kupca w Rzeszowie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4! w Rzeszowie licytacya realności lwh. 443 ks. gr. gm. kat. Malawa objętej składającej się z domu drewnianego i z gruntu obszaru 10 morg. 1124° kw.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9326 kor.

Najniższa cena wynosi 3109 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 marca 1908.

L. cz. E. 49/8 (4) (2798)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 184 gm. Witków przeszło $1^1/_4$ morga roli na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tutejszym sądzie, biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 3915/7 (4) (2813)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya $^1/_5$ części realności objętej lwh. 210 ks. grunt. gm. Grzybowice zobowiązanego Piotra Czornego własnej, składającej się z parcel grunt. 190, 196, 950, 951, 952, 953, 954, 1091, 1092, 1310, 1311, 1312, 1417, 2056.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7258 kor. 25 hal., z czego $^1/_5$ część zobowiązanego wynosi 1451 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 967 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 2 marca 1908.

L. cz. E. II. 2699/7 (31) (2815 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Brandstättera we Lwowie odbędzie się dnia 21 maja 1908 godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. II. na I. piętrze, licytacya realności l. kons. $286^3/_4$ we Lwowie, ul. Gabryelówka l. 4, lwh. 229/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależytościami, składającemi się z drabiny, żłobów, pompy, drzew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7.046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 24 marca 1908.

G. Zl. E. 1039/7 (8) (2804)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Bukowinaer Landeskulturrates in Czernowitz und des Herrn Kopel Melzer in Sniatyn findet am 21 April 1908 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 8 die Versteigerung der Liegenschaft Einl. Zl. 1507 des Grundbuches für Katastralgemeinde Żuków bestehend aus 27 Joch Akerfeld statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 8605 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 5736 Kr. 67 Hel. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Casterauszug, Schätzungsprottokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten hezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 8 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Anschung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten stamhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abth. II.

Obertyn, am 10 März 1908.

L. cz. F. 230/7 (10) (2809)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkusa Blumenfruchta z Niepołomic odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godzinie pół do 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. Niepołomicach licytacya połowy realności lwh. 434 ks. gr. gm. kat. Niepołomice objętej, składającej się z domu mieszkalnego i ogrodu wraz z połową przynależności, składających się z komórki, płotów, 8 śliw, 10 wiązów, 1 osiki i 1 gruszy.

Nieruchomość ta wraz z przynależytościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1922 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1281 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. XXI. 2953/7 (10) (2816 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. 2, licytacya realności objętej lwh. 860 dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa pod l. kons. 1003¼, we Lwowie, przy ul. św. Mikołaja l. orj. 10 położonej, składającej się z domu dwupiątrowego murowanego wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 1 lutego 1908 E. XXI. 2953/7 (8) bliżej poszczególnionymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37.400 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1426 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej, której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 18.820 kor. 13 hal.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się, i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 16 marca 1908.

(2817 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kapelusze damskie, kalosze, zegary i biżuterya.
Wtorek 7 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy i srebro.
Środa 8 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i kasa.
Czwartek 9 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i sprzęty domowe.
Piątek 10 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Sobota 11 kwietnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. E. 680/8 (4) (2797)

Na żądanie Meiera Vogelmana odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności pod Nr. consk. 169 składającej się z parcel ogrodu lkat. 112/3 i 106/3 i chaty mieszkalnej wyk. hip. l. 93 Smykowce objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1 marca 1908.

L. cz. E. 1165/7 (6) (2806 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 44 gm. Podwołoczyska składającej się z 3 budynków mieszkalnych murowanych z cegły na zaprawie wapiennej 2 komórek i piwnicy murowanej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 24.000 kor. łącznie z przynależnością ocenioną na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor. (dwanaście tysięcy koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 203/8 (3) (2749)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Urbańskiego, górnika w Bochni, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, celem zniesienia wspólnej własności licytacya całej realności lwh. 918 gm. Bochnia, składającej się z parceli grunt. 1593 rola w obszarze 1359 sążni kw.

Ponieważ sprzedaż następuje na żądanie współwłaścicieli, przeto wierzycielom hipotecznym zastrzega się ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytacyę uzyskaną, która rozdzieloną zostanie między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów we wspólnej własności.

Cenę szacunkową nieruchomości wystawionej na licytacyę podali współwłaściciele na kwotę 800 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 15 marca 1908.

L. cz. C. I. 103/8 (1) (2752)

Przeciw Wojciechowi Bryś, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Antoninę Bryś pozew o zabezpieczenie sumy posagowej w kwocie 760 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 31 marca 1908 godzina 9 rano, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dra Goldmanna, adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 11 marca 1908.

L. cz. E. 3551/7 (4) (2745 1—2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 1 maja 1908 licytacya realności lwh. 1299 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 3800 kor.

Najniższa cena 1900 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. E. 102/8 (5) (2771)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Sachy, rolnika w Łysejgórze zastąpionego przez p. adwokata dr. Wędrychowskiego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 20 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze I. licytacya zobowiązanego Ludwika Sachy rolnika w Łysej górze własnych, a) całej realności lwh. 413 gminy Sufczyn objętej będącej gruntem ornym klasy VI. i VII. w obszarze 2 morgów 52 kw. sążni, b) 4/76 części realności lwh. 352 gminy Sufczyn objętej, w skład której wchodzi jedna parcela gr. 691/25 droga polna.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1219 kor. 50 hal., ad b) na 13 kor. 26 hal., przynależności brak.

Najniższa cena wynosi ad a) 813 kor., ad b) 8 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 1468/7 (5) (2767)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya a) 1/2 realności objętej lwh. 248 i b) całej realności objętej lwh. 249 ks. gr. gm. kat. Wiszenka, ocenionej ad a) na 45 kor., zaś ad b) na 562 kor., dnia 4 maja 1908 o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej, której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 30 kor., zaś ad b) 374 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 16 marca 1908.

L. cz. E. 2965/7 (7) (2746 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 22 maja 1907 licytacya realności lwh. 320 i 324 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 24.119 kor.

Najniższa cena 12.059 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 marca 1908.

Ч. сп. Е. 1311/7 (4) (2759)

Оголошене переторгу.

На попиране Товариства взаїмного кредиту „Надія" в Бережанах заступленого через адвоката дра Чайковского в Бережанах відбуде ся 29 цьвітня 1908 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 5 переторг 1) реальности обнятої чвг. 1018 і 2) половини реальности обнятої чвг. 155 кн. гр. громади Городище.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена ад 1) на 2850 кор., ад 2) на 1400 кор.

Найнизша подача виносить ад 1) 1900 кор., ад 2) 934 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінення і т. д.) можуть ті, що мають охоту купсвати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 5, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластия для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Козова, дня 3 марта 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 18/7 (30) (2792)

W konkursie Józefa Podhorzera w Zadrości celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 7 kwietnia 1908 o godz. 9·30 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze 22.

Tarnopol, dnia 6 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/6 (52) (2795)

W konkursie Władysława Woźniakiewicza przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 1 kwietnia 1908.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 8 kwietnia 1908 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach biurze Nr. 31.

Wadowice, dnia 12 marca 1908.

L. cz. S. 17/7 (49) (2791)

W konkursie Abrahama Podhorzera w Zadrości celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1 kwietnia 1908 wyznacza się audyencyę na dzień 7 kwietnia 1908 o godz. 9·30 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 22.

Tarnopol, dnia 6 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 16/7 (103) (2790)

W konkursie Schulima Podhorzera w Tarnopolu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1 kwietnia 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 7 kwietnia 1908 o godz. 9·30 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 22.

Tarnopol, dnia 6 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 4194 (2700 3—3)

Konkurs.

Na posady radców sądu krajowego i przełożonych sądów powiatowych, ewentualnie na posady sędziów powiatowych 1) w Kalwaryi i 2) w Przeworsku lub przy innym sądzie powiatowym, rozpisuje się konkurs z terminem do 18 kwietnia 1908.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) w Wadowicach, ad 2) w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 27 marca 1908.

L. Prez. 1010 (12/8) (2710 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym Sądzie opróżnić się mogącą równą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 15 kwietnia 1908.

Tarnów, dnia 26 marca 1908.

L. 594 pr. ex 1908. (2731 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnosić należy w drodze przepisanej do 26 kwietnia 1908 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Władza, udzielająca posadę, zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczony będzie czas próbny w czas służby.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego stale mieszkają.

Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

L. 1165 (2728 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim, który obejmuje 14 gmin i obszarów dworskich z ludnością 12704 na obszarze 14.607 hektarów z siedzibą lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 5 października 1906 Dz. ust. i roz. kraj. Nr. 148 wydanego dnia 30 grudnia 1907 Dz. ust. rozp. kraj. Nr. 158.

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim wyznaczoną została płaca roczna 1000 kor. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 600 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego;
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. Nieskazitelny charakter;
4. Znajomość obu języków krajowych;
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) Dostateczną fizyczną zdatność;
7. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Należycie udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału powiatowego w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1908.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Gródek Jagiell., dnia 23 marca 1908.
Prezes A. Brunicki.

L. 316 908 (2812)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Zaleszczykach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza dla jednego z okręgów w powiecie Zaleszczyckim.

Z posadą tą są połączone następujące pobory roczne: płaca 1200 kor. i ryczałt na objazdy 360 kor.

Petenci wykazać się muszą:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
3. znajomością języków krajowych w mowie i piśmie
4. przynajmniej roczną praktyką przy budowie konserwacyi dróg;
5. świadectwem zdrowia.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania należy wnosić do dnia 13 kwietnia 1908 do Wydziału Rady powiatowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Wiceprezes
Adam Głażewski m. p.

L. 527/08 (2363 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Mikulińcach rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego. Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. z prawem stabilizacyi po 1-rocznej zadowalniającej praktyce.

Warunki przyjęcia na tę posadę określone są w ustawie z 2/2 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Kompetenci reflektujący na powyższą posadę winni należycie udokumentowane podania wnieść do 30 kwietnia b. r. na ręce podpisanego.

Zwierzchność gminna.
Burmistrz: Maurycy Kurz.

Wyroki prasowe.

Zl. 72 (2699)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1908, Pr. I. 64/8, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „„Komuna" vom 21 März 1908 wegen der Stelle von „Pani snad chteji" bis „se klame" des Artikels: „Vojenska dovolena v dobe zni" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1908, Pr. I. 63/8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom 20 März 1908 wegen der Stellen von „Pred odvody" bis „projevy" (an der Spitze des Blattes unter dem Titel), von „Mladi proletari" bis „skolou a ka arnami", von „Armada vsak byva" bis „jenz cely svet zaplavi" des Artikels; „Zente utokem"; von „kratka ale vyznamna" bis „vola o pomstu?!" des Artikels: „Sebevrazdy vojinu"; von „ve ktere se bude" bis „zrizeni" des Artikels; „Z Litomysle"; von „Prijdte vsickni" bis „z organisaci okolnich" des Artikels: „Narodne socialisticka mladez v Mlade Boleslavi" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1908, Pr. I. 62/8, die Weiterverbreitung der mit „Mladi prolotari" überschriebenen, vom „Agitacni komite mladeze socialne demokraticke" herausgegeben und bei C. Wehle in Vysocan gedruckten Flugschrift wegen des Gesamtinhalts nach § 300 St G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Zl. 74 (2773)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1908, Pr. 21/8, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 23 März 1908 wegen der Stelle von „Pravi, ze skala" bis „zanikne" des Artikels: „Protiklerikalni schuze" und von „V tom, ze jsme konstatovali bis „pomery v Plzni" des Artikels: „Konstatovani skutecnosti nach § 122 b und 300 St. G verboten.

Zl. 78 (2732)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1908, Pr. IX. 29/8, die Weiterverbreitung der Nummer 100 der Zeitschrift: „L' Emancipazione" vom 21 März 1908 wegen dr Stelle von „La settimanna scorsa" bis „l' avvenire di un uomo" des Artikels: „Dei diritti polizieschi" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1908, Pr. IX. 31/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Le Cerna del Diavolo" vom 21 März 1908 wegen des Artikels: „Il Kaiser scrive" nach § 491 und 494 a St G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1908, Pr. IX. 30/8, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Delavski List" vom 20 März 1908 wegen der Stelle von „Banda! Teg." bis „Kristusa... banda" des Artikels: „Monolog svetega Petra. Spisal J. S. Machar" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1908, Pr. 1/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Deutsch-Böhmerwald" vom 22 März 1908 wegen der Stelle von „Wenn wir diesem" bis „Volksrechte feiern" des Artikels: „Deutsche Erziehung und k. k. Landesschulrat" nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 21/7 (7) (2634 2—3)

Edykt.

Wasyl Nowicki gospodarz z Rudnik uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Onufry Łuszczak z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. P. VI. 252/7 (2694 2—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Jakóba Femiaka s. Onufrego w Równi.

Kuratorem jego ustanowiono Semania Melnyka w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. L. I. 1/7 (11) (2647 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wilhelma Drzymuchowskiego, oficyała podatkowego w Nowym Sączu.

Kuratorem ustanowiono Witolda Pawłowskiego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. P. 206/6 (8) (2657 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Julię Wnuk z Grzybowa.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Rzegockiego, rolnika w Grzybowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl wielki, dnia 16 marca 1908.

L. cz. L. 1/8 (2626 2—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Katarzynę z Wróblów Brykową w Łysakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Bryka w Łysakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 15 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 465/8 (1) (2709 2—3)

Edykt.

Przeciw Annie Gutwirth której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Izaka Rothmana pozew o 2500 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Anny Gutwirth ustanawia się pana adwokata dr. Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. Cw. 464/8 (1) (2708 2—3)

Edykt.

Przeciw Rafałowi Gutwirthowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Izaka Rothmana z Leżajska pozew o 1500 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Rafała Gutwirtha ustanawia się pana adwokata dra Pelzlinga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. Cg. I. 51/8 (1) (2741 2—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Ksaweremu Radziszewskiemu, byłemu właścicielowi protokołowanej obecnie wykreślonej firmy „c. k. uprzyw. Zakłady fabryczne, browar i młyn parowy w Tenczynku Fr. X. Radziszewski", dawniej w Tenczynku, a obecnie którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddział I. w Wadowicach przez Maurycego Wasserbergera i Sarę Jentlę 2go im. Wassergerberową, właścicieli realności w Brzezince pozew o uznanie za zgasłą wierzytelność w kwocie 638 złr. a. w. zpn.

Na podstawie pozwu tego została wyznaczoną pierwsza audyencya w tut. sądzie w sali rozpraw Nr. 48 na dzień 23 marca 1908 o godzinie 9·30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Ksawerego Radziszewskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, ustanawia się pana Władysława Chodorowskiego, emerytowanego c. k. radcę sądu krajowego wyższego i adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszku Ksawerego Radziszewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 13 marca 1908.

Ч. сп. С. XXVI. 122/8 (5) (2521 3—3)

Едикт.

Против п. Іосиф Навроцкого, котрого місце замешканя єсть незнане, внесений зістав до ц. к. повітового суду С. І. у Львові через Товариство взаїмного кредиту „Днѣстръ" у Львові позов о 2448 кор. 25 сот.

На підставі позву визначено день судовий до устної розправи на 1 цьвітня 1908 година 12 в полудне в тус. сали Нр. IX.

В цїли стереженя прав Йосифа Навроцкого установляє пана дра Іосифа Врюблєвского, адвоката краєв. у Львові куратором.

Тойже куратор буде заступати пізваного в реченій справі на єго кошт і небезпеченьство, доки він в суді ся не зголосить або повновластника не заіменує.

Ц. к. Суд повітовий, С. І., Відділ XXVI.
Львів, 11 марта 1908.

L. cz. Cw. III. 498/7 (2) (2762)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Kudasikowi z Nowego Targu, niewiadomego z miejsca pobytu wniósł adwokat dr. Bernard Kohn pozew o zniesienie współwłasności.

Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na 21 kwietnia 1908 godzinę 10·30 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dra Borowicza w Nowym Targu, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, 16 marca 1908.

L. cz. C. II. 108/8 (1) (2743)

Przeciw Maryannie Mikusiowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Jana i Teodozyę Czerkiewiczów pozew o 446 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 kwietnia 1908 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Warchałowskiego w Jaśle, adwokata, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 21 marca 1908.

L. cz. Cw. 444/8 (1) (2778 1—3)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi, Aleksandrowi i Helenie Winiarskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże" w Kolbuszowy pozew o 728 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wojciecha, Aleksandra i Heleny Winiarskich ustanawia się pana dr. Leckera, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha, Aleksandra i Helenę Winiarskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 17 marca 1908.

L. cz. C. III. 75/8 (3) (2714)

Edykt.

Przeciw Jurkowi Szlanta z Łosia, którego miejsce pobytu jest nieznane i Ewie Szlanta wniesiony został do c. k. sądu pow. w Gorlicach przez Hrycia vel Hrehorego Galla z Łosia pozew o własność i oddanie w posiadanie części parceli gruntowej l. k. 4568 w Łosiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jurka Szlanty ustanawia się pana dra Sterna, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 13 marca 1908.

L. cz. C. I. 88/8 (1) (2715 1—3)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi i Natalce Kamineckim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez niel. Dmytra i Annę Kamineckich pozew o alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja i Natalki Kamineckich ustanawia się pana Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja i Natalkę Kamineckich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. II. 82/8 (1) (2807)

Edykt.

Przeciw Kazimierzowi Wnukowi, Annie Wnuk, Franciszkowi Wnukowi, Maryannie Wnuk i Juliannie Wnuk poprzednio w Grzybowie zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Antoniego Kielana pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godzinie pół do 9 przed południem, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Wnuka, Anny Wnuk, Franciszka Wnuka, Maryanny Wnuk, Katarzyny Wnuk i Julianny Wnuk ustanawia się pana Richtera adwokata w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 20 marca 1908.

L. 41.901/VI. c.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 22. do 29. marca 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Borszczów	Bilcze złote (1 zagr.);
	Husiatyn	Mszaniec ob. dw. (1 zagr.);
	Kosów	Kobaki (1 zagr.);
	Podhajce	Korzowa (1 zagr.);
	Rohatyn	Sarnki górne ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Magdalówka (1 zagr.);
	Zborów	Białogłowy (1 zagr.);
Nosacizna	Brzozów	Ulucz ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Jezierzany (1 zagr.);
	Czortków	Czortków stary (2 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Tarnowica polna (1 zagr.);
	Żółkiew	Rekliniec ob. dw. (1 zagr.), Żółkiew miasto (2 zagr);
Parchy	Gródek	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Mszana ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Husiatyn	Chorostków (6 zagr.);
	Kraków	Kobylany (2 zagr.), Zesłanice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Nowosiołki kard. ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Koniuszki (2 zagr.);
	Stanisławów	Podłuże ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.);
	Trembowla	Hleszczawa (2 zagr.);
	Wieliczka	Bilczyce (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Wiśnicz nowy (4 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Jabłonów (23 zagr.), Suchostaw (7 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (54 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (4 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
	Tłumacz	Kolińce (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Bielany;
	Brzesko	Wielka Wieś;
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka	Strepków (1 zagr.);
	Krosno	Równe;
	Łańcut	Dębina;
	Pilzno	Gorzejowa, Opacionka ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Markowa (1 zagr.);
	Śniatyn	Lubkowce (1 zagr.), Oleszków (1 zagr.), Śniatyn;
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr);
	Wadowice	Frydrychowice ob. dw. (1 zagr.);
	Wieliczka	Siepraw (1 zagr.);
	Zborów	Zborów (1 zagr.);
	Żółkiew	Mosty wielkie;

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29. marca 1908.

C. III. 93/8 (1) (2800)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Zygmuncie Szumilak i tow. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Abrahama Federbusza właściciela dóbr w Narolu pozew o uznanie wpisu prawa własności do parcel gruntowych l. kat. 98, 99 i 100 wchodzących w skład ciała hipotecznego lwh. 389 ks. gr. gm. kat. Narol miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 kwietnia 1908 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy śp. Zygmunta Szumilaka, ustanowiono kuratorem p. dr. Stanisława Nurkowskiego adwokata w Cieszanowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, 18 marca 1908.

L. cz. C. II. 78/8 (1) (2824)

Edykt.

Przeciw Sebastyanowi Grabowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilznie pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 kwietnia 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dra Wilhelma Guewę, adwokata w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 28 marca 1908.

L. cz. C. II. 76/8 (1) (2823)

Edykt.

Przeciw Sebastyanowi Grabowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Katarzynę Głogowską z Jaworza dolnego pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności lwh. 46 gminy Jaworze dolne.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Wilhelma Guewę, adwokata w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 28 marca 1908.

L. cz. Cw. III. 289/8 (2) (2704)

Edykt.

Przeciw Justynie Znamirowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez dr. Wincentego Wilińskiego pozew o 310 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 24 lutego 1908 Cw. III. 289/8 (1).

Celem strzeżenia praw Justyny Znamirowskiej, ustanawia się pana dra Ludwika Rattlera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. C. II. 86/8 (1) (2765)

Edykt.

Przeciw Stefanii Kobosów 1o Kuczkowskiej 2o Kornackiej, poprzednio w Błoniu zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutej. c. k. sądu przez Wiktoryę Dorociak pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tutej. sądzie, biurze Nr. 2, na dzień 7 kwietnia 1908 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Stefanii 2o Kornackiej ustanawia się pana Sylwestra Richtera, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefanię Kornacką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, dnia 24 marca 1908.

L. cz. C. V. 57/8 (3) (2769)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Czaus, przedtem w Steniatynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Harasyma Kochanowskiego pozew o uznanie prawa własności części pg. 33 gm. Steniatyn i intabulacyę zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1908 o 8 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wolframa, adw. w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 16 marca 1908.

L. cz. C. I. 64/8 (1) (2803)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Mikołajowi Bałko Iwasia, przedtem w Mostach wielkich wniósł Józef Gajowski w Mostach skargę o zapłatę 390 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się 15 kwietnia 1908 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Ernest Ganter, c. k. notaryusz w Mostach wielkich, będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 10 marca 1908.

L. cz. C. II. 45/8 (1) (2805)

Przeciw Jędrzejowi i Janowi Rydzoniom, dawniej w Brzezince zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Michała Krzemienia z Brzezinki pozew o uznanie wierzytelności za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 czerwca 1908 godz. 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja i Jana Rydzoniów ustanawia się pana Józefa Rembiesę, gospodarza w Brzezince, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 6 marca 1908.

L. cz. C. II. 192/7 (3) (2722)

Przeciw Maryannie z Ludwigów Piechowiczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Katarzynę Janusową pozew o 630 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 kwietnia 1908 godz. 10·30 rano w tym sądzie biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Maryanny Piechowiczowej ustanawia się pana Jana Burmanna w Klucznikowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 16 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 44 Pojed. I. 60/5 (2213)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi Arona Seidena w Ropczycach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawienie propinacyi w Ropczycach.

Właściciel Aron Seiden w Ropczycach.

Dzień wpisu: 29 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, nia 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 166/8 (2781)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie postanowił zarządzić wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

„Spółka Oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Mrowli“, że na zwyczajnem walnem zebraniu członków tej Spółki, odbytem w dniu 5 marca 1908 r. wybrano w miejsce ustępujących Wojtuna Franciszka zastępcy przełożonego zarządu, oraz członków zarządu Jana Lachcika i Walentego Cacha, Józefa Stykę, rolnika w Mrowli zastępcą przełożonego zarządu, a Kazimierza Wilgę i Wojciecha Stykę rolników z Mrowli członkami zarządu.

Rzeszów, dnia 14 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Ilustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej jutrzorzy.

Na cykl ten składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie	Kwartalnie . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wina Dalmatyńskie polecają na Święta

Braća Didolić
Lwów, ul. Czarnieckiego 3.
Do nabycia także u Pp.: Józef Proksz, ul. L. Sapiehy 23, Anna Rosignon ul. A. Asnyka 4.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franko.

Объвщеніе.

Правленіе Общего рольничо-кредитного Заведенія для Галиціи и Буковины въ ликвидаціи во Львовѣ повідомлять, що кончить ликвидацію и по мысли § 40 зак. изъ 9 цвѣтня 1873 ч. 70 взд. взываетъ вѣрителей реченого Заведенія до сголошенія ся въ теченіи трехъ мѣсяцей т. е. до дня 30 червня с. г.

Львовъ, дня 26 марта 1908.

Notaryusz w Birczy

przyjmie rutynowanego kandydata notaryalnego
z dniem 1-go maja b. r.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**



Przestroga! Szanownym Panom podaję do wiadomości, że hygieniczne, praktyczne i tanie **Wózki dla dzieci** wyrabia jedyna w kraju moja fabryka, odznaczona złotym medalem na wystawie hygienicznej.

A. Koniewicz Lwów, ul. Batorego 12,
Fabryka mebli bambusowych, koszy podróżnych i wózków dla dzieci.
Ceny fabryczne. Ilustrowane cenniki franco.



Otrzymałem

świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ Sonohong	„ 4·—
„ Sonohong zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Kąpiele Kudowa

Powiat Wrocław.
Stacya kolei Kudowa lub Nachod.
400 mtr.
nad powierzchnią morza.

Sezon: od 1 maja do października.

Źródło Arseno-żelaziste: dla cierpiących na serce, niedokrewność, nerwowość i słabości kobiece, Źródło Litowe: dla cierpiących na podagrę, nerki i pęcherz. Kąpiele z naturalnego kwasu węglowego i błotne. Świeżo wykopana studnia o nadzwyczaj wydatnem źródle kwasu węglowego. Hotel zakładowy z komfortem urządzony z salami teatralną i koncertową. Zakład: Hydro-elektro-światło-terapija. Instytut Medyczno-mechaniczny. Wodociągi i kanalizacya.

Lekarze zakładowi: Tajny radca sanitarny Dr. Jacob, Dr. Hermann, Dr. Karfunkel, Dr. Witte, Docent prywatny Dr. Ruge, Radca sanit. Dr. [illegible], Dr. [illegible], Dr. Münzer, Dr. Bredzki, Dr. Hirsch, Dr. Loebinger, [illegible], Dr. Bloch, Dr. [illegible] Schnabel, Dentysta Dr. Wolff.

Wysyłka wód przez generalnego zastępcę Dr. S. Landesberga, Berlin S. W. Gitschinerstrasse 107, urząd telefonu IV. Nr. 1048 — oraz Dyrekcyę zakładu kąpielowego Kudowa.

Prospekty bezpłatnie przez wszystkie biura podróży **RUDOLFA MOSSE** i **Dyrekcyę zakładu.**

OBWIESZCZENIE.

XI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Powszechnego Związku kredyt. w Mielcu odbędzie się dnia 12 kwietnia b. r. o godz. 11 przed poł. w biurze Towarz. w Rynku z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 2 maja 1907 rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
3. Oświadczenie się Rady nadzorczej co do wyniku rewizyi, tudzież uchwały dotyczące sprawozdania, jakoteż przyjęcie takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wnioski członków.

Na wypadek braku kompletu wymaganego w § 43 ust. 1 statutu, odbędzie się na podstawie przepisu § 43 ust. 2 statutu tego samego dnia po południu o godzinie 5-tej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Mielec, dnia 30 marca 1908.

Dyrekcya Powszechnego Związku kredytowego w Mielcu
stow. zarej. z ogran. 5-krotną poręką.

Alter Blattberg. **Juda Kohn.** **Chaim Hermele** jun.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. **na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

Sensacya w przemyśle sukienniczym!

W najnowszym czasie powstał w Budapeszcie cud,
jedyny tego rodzaju cud,
który wszystkie niespodzianki zaćmi.
Cud ten uprawia jedynie:

Landes-Tuch-Export-Warenhaus

Budapeszt, Thököly utcza 5.
ponieważ tylko za

15 koron cały kupon 3 metrowy

na kompletne ubranie męskie **(Surdut, spodnie i kamizelka)** wystarczający, dobrego sukna, materyi (Cheviot) lub kamgarn w kolorach: czarnym, granatowym, popielatym, bronzowym, lub piaskowym (drap) wysyła. Na ubranie salonowe cztery metry najprzedniejszego francuskiego kamgarnu kosztuje tylko **20 koron.**

Te nie do uwierzenia niskie ceny powyższa firma może tylko wskutek tego oznaczyć, ponieważ zakupiła wszystkie zapasy sukna w fabryce walczącej z brakiem kapitału i to za cenę nie pokrywającą nawet kosztów produkcyi.

Polecamy przeto P. T. Publiczności, by swoje potrzeby wyrobów sukienniczych nabywała u powyższej firmy. Powyższa renomowana firma wysyła towary wybrane tylko z najlepszych gatunków, co poświadcza najlepiej, że firma w krótkim czasie zyskała tysiące powtórnych zamówień, oraz z każdej miejscowości uznania i listy z podziękowaniami.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.